DZIŚ PO STRONIE SERIORA

DLA KOGO BON SENIORALNY?

WARTO ZNAĆ ZASADY PRZYZNAWANIA POMOCY PRZEZ GMINY

Nr ISSN 0137-9534
Nr indeksu 3503 62

www.nowiny24.pl

Nr 230 (21 937) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek 26.11.2026

nowiny

77 lat

FINANSE
Prezydent zaprezentował budżet Rzeszowa na 2027 r. Konrad Fijołek przekonywał, że mimo rosnących kosztów energii, paliw i wynagrodzeń samorząd utrzyma wysoki poziom rozwoju. str. 6

JAROSŁAW
Pięć karabinów znalazła w szafie. Przyszła posprzątać dom po zmarłej osobie i odkryła arsenał. str. 4

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Jasionka

Inwestycja za 118 mln zł na lotnisku zakończona

Port lotniczy dzięki nowej drodze kołowania będzie mógł przyjmować więcej samolotów cywilnych i wojskowych.
– Str. 3

Rzeszów

Windy przy okrągłej kładce nie działają i nie da się ich naprawić

Powodem awarii jest postępująca korozja elementów konstrukcyjnych dźwigu. Takiego typu wind już się nie produkuje.
– Str. 4

Policja w Rzeszowie zwraca się z apelem o pomoc w identyfikacji mężczyzny. Zginął na torach przy ul. Reymonta – Str. 3

Rozpędzone BMW w nocy wjechało w budynek w Przemyślu. Pasażerka nie żyje, kierowca ranny. Przypadkowy przechodzień trafił do szpitala – Str. 3



FOT. ŁUKASZ SOLSKI

Bieszczady

Niedźwiedzica Trójka z Wołkowyi podzieliła Polskę

Dorota Mękarska

Ponad 10 tysięcy osób podpisało apel o uratowanie niedźwiedzicy Trójki, która regularnie pojawia się w okolicach Wołkowyi. Organizacje przyrodnicze sprzeciwiają się jej odstrzałowi i wskazują na nęciska łowieckie oraz niezabezpieczone śmietniki jako źródło problemu.



FOT. WOJCIECH WRONOWSKI

Trójka już za młodu dała się poznać w całym regionie, bo o jej wyczynach rozpisywały się media

Los niedźwiedzicy Trójki stał się przedmiotem ogólnopolskiej dyskusji. O jej przyszłości informowało wiele mediów ogólnopolskich. Akcja Demokracja rozpoczęła zbieranie podpisów pod apelem do GDOŚ, RDOŚ w Rzeszowie oraz minister klimatu i środowiska o niewydawanie zgody na zabicie zwierzęcia. Do 20 listopada apel poparło ponad 10 tysięcy osób.

Jak podkreślają organizatorzy akcji, niedźwiedzica nie pojawia się w pobliżu ludzkich siedzib bez przyczyny. Wskazują na łatwy dostęp do pożywienia, w tym nęciska łowieckie, oraz niezabezpieczone pojemniki na odpady. Według ich relacji, jedno z nęcisk znajduje się około 160 metrów od centrum wsi.

Ich zdaniem zabicie zwierzęcia nie rozwiąże problemu, jeśli nie zostaną usunięte jego przyczyny.

GDOŚ: Nie wydaliśmy zgody na odstrzał

Sprawa nabrała rozgłosu po spotkaniu grupy eksperckiej, które odbyło się 9 listopada. Jego uczestnicy mieli skłaniać się ku eliminacji niedźwiedzicy.

13 listopada Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska opublikowała oficjalne stanowisko. Zapewniła, że nie wydała zezwolenia na zabicie Trójki, a spotkanie ekspertów, naukowców, przyrodników i przedstawicieli RDOŚ w Rzeszowie miało wyłącznie charakter opiniodawczo-doradczy.

GDOŚ przyznała, że główną przyczyną przyzwyczajania się niedźwiedzi do obecności człowieka jest łatwy dostęp do pokarmu pochodzącego z gospodarstw i pozostawianego przez turystów. Poinformowała o pracach nad wytycznymi dotyczącymi nęcisk łowieckich i miejsc dokarmiania dzikich zwierząt. Podkreśliła, że skuteczność grup interwencyjnych zależy także od współpracy lokalnej oraz trwałego zabezpieczenia odpadów.

Gmina od lat składa wnioski

Zupełnie inaczej sytuację przedstawia wójt Soliny Adam Piątkowski. Samorządowiec przypomina, że gmina wielokrotnie występowała o zgodę na eliminację niedźwiedzi stwarzających zagrożenie.

– W październiku otrzymaliśmy decyzję o odmowie wszczęcia postępowania w sprawie wydania zezwolenia na umyślne zabijanie pięciu osobników. Wcześniej też składaliśmy wnioski na pięć sztuk i również nam odmawiano – mówi Adam Piątkowski.

Jak wyjaśnia, pierwsze starania dotyczyły trzech niedźwiedzi, a kolejne wnioski składane co roku obejmowały już pięć niedźwiedzi, w tym Trójkę. Samorząd występuje w tej sprawie od 2023 roku.

Wójt zwraca uwagę na przewlekłość procedur i żądanie od samorządu informacji, których nie jest w stanie dostarczyć, m.in. dotyczących sposobu identyfikowania poszczególnych niedźwiedzi.

Kule gumowe odstraszają, ale niedźwiedzie wracają

Gmina współpracuje z grupą interwencyjną, która podejmuje działania wobec niedźwiedzi zbliżających się do zabudowań. Jedną ze stosowanych metod jest odstraszanie przy użyciu gumowych pocisków.

Krzysztof Orłowski, pracownik gminy Solina, który odpowiada za sprawy dzikich zwierząt, przyznaje, że takie interwencje przynoszą efekt, ale krótkotrwały, co nie rozwiązuje problemu na stałe. Jako przykład podaje niedźwiedzia z Rajskiego, który przez całe wakacje pojawiał się w tej miejscowości.
– Str. 4

eprasa.pl 6350aab2d5

POLECAMY

JUTRO: Pogłębia się rozdźwięk między kobietami i mężczyznami

26.11.2026
Piątek

Dziś imieniny obchodzą: Konrad, Leonard, Sylwester
Telefon alarmowy: 112

NOWINY24

Redaktor naczelna
Urszula Sobol
Z-ca redaktora naczelnego
Marcin Żminkowski
Wydawcy
Joanna Borowiec
Jerzy Leniart

www.nowiny24.pl

Polska Press
Makroregion Południe, Rzeszów
Redakcja ul. Unii Lubelskiej 3,
35-016 Rzeszów
tel. 17 867 22 00, fax 17 867 22 01
nowiny@nowiny24.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Mariusz Knutel
Biuro reklamy oddziału
tel. 17 86 72 345
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowiny24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Urszula Sobol
redaktor naczelna „Nowin”



Nie pozwólmy, by strach rozprzestrzeniał się szybciej niż fakty

Jako matka też się bałam

Pamiętam dokładnie ten piątek, 20 listopada. Tamten poranek zaczął się jak każdy inny. Odwiozłam córkę do szkoły, pożegnałam ją i ruszyłam do redakcji. Jeszcze chwilę wcześniej myślałam o planie dnia, spotkaniach i tematach, którymi mieliśmy żyć. A potem zawyły syreny. Chwilę później przyszedł alert o zagrożeniu z powietrza.Mocniej ścisnęłam kierownicę. Muszę przyznać, że ręce zaczęły mi drżeć. Jak każda mama i jak zapewne każdy tata, którzy chwilę wcześniej odprowadzili swoje dziecko do szkoły, przedszkola czy żłobka, poczułam ścisk w sercu. Pojawiła się tylko jedna myśl: czy moje dziecko jest bezpieczne? Czy nie powinnam po nie wrócić do szkoły? Wierzę, że dokładnie ta sama myśl pojawiła się wtedy w głowach tysięcy rodziców na Podkarpaciu. Bo niezależnie od tego, kim jesteśmy i czym się zajmujemy, w takich chwilach wszyscy jesteśmy po prostu rodzicami.

Na co dzień zajmuję się informacjami, sprawdzaniem faktów i oddzielaniem prawdy od plotek. I choć wtedy myślałam przede wszystkim jak mama, wiedziałam też, że za chwilę tysiące Czytelników będą szukały odpowiedzi na te same pytania: co się dzieje, czy jesteśmy bezpieczni i jak powinniśmy się zachować. Pomyślałam wtedy, że naszym obowiązkiem jest przekazywać wyłącznie sprawdzone informacje. Nie podsycać lęku, nie powielać plotek i nie dokładać ludziom niepokoju. W takich chwilach dziennikarstwo to nie tylko informowanie. To także odpowiedzialność.

Drodzy Czytelnicy, tamten poranek przypomniał mi, jak ważne są spokój, wzajemne wsparcie i rzetelne informacje. Nie pozwólmy, by strach był głośniejszy od rozsądku, a plotki głośniejsze od prawdy. ©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nowiny”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

POGODA

dziś
1°C/-2°C

jutro
-1°C/-4°C

NASZA AKCJA

Najgroźniejszy atak przyszedł z sieci. Rosyjska dezinformacja wykorzystała strach, by siać panikę i osłabiać zaufanie do państwa

MEDIA PRZECIW DEZINFORMACJI

Z Jakubem Idziorem, wykładowcą Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Rzeszowie, rozmawiamy o tym, jak działa dezinformacja w sytuacjach kryzysowych i jak się przed nią bronić.



FOT. MARCIN ŻMINKOWSKI

Jakub Idzior, wykładowca Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Rzeszowie

Podczas wydarzeń z 20 listopada, gdy nad Podkarpaciem zawyły syreny alarmowe, mieszkańcy otrzymali alerty RCB, a w dwóch miejscach regionu spadły niezidentyfikowane wówczas obiekty, media społecznościowe błyskawicznie zalała fala spekulacji. Jakie fake newsy i dezinformacyjne narracje rozprzestrzeniały się wówczas najszybciej i jakie cele mieli osiągnąć ich autorzy?

Najszybciej niosły się narracje ze stałego repertuaru rosyjskich operacji wpływu i działań informacyjno-psychologicznych (Info Ops/PSYOPS). Ich cel jest prosty: przestraszyć Polaków, podkopać zaufanie do państwa i armii oraz zniechęcić do pomocy Ukrainie. Klasycznie od razu ruszyła teza o ukraińskiej prowokacji pod fałszywą banderą, mającej wciągnąć Polskę i NATO do wojny. Obok tego podbijano przekaz o bezradności Wojska Polskiego i sojuszników oraz sugestie, że władze ukrywają prawdziwą skalę nalotu i straty. W sieci krążyły też materiały z AI (grafiki i deepfake'i) oraz stare nagrania z Ukrainy podawane jako świeże z Podkarpacia. Choć szybko je obalono, przekaz zdążyły roznieść farmy botów i trolli oraz zawsze pomocni „pożyteczni idioci”.

Dlaczego w sytuacjach zagrożenia mieszkańcy często bardziej ufają anonimowym wpisom, filmikom i wiadomościom przesyłanym przez komunikatory niż oficjalnym komunikatom służb i instytucji państwowych?

Ludzie nie tyle bardziej ufają niesprawdzonym źródłom, ile szukają zaczepienia w niepewnej sytuacji. Jedną z podstawowych potrzeb człowieka jest bezpieczeństwo. W silnym strachu mózg przechodzi w tryb walki lub ucieczki, a dziś jedynym działaniem staje się szukanie informacji, co robić i czy zagrożenie minęło. Służby potrzebują czasu na weryfikację i oględziny miejsca zdarzenia. Tworzy to okno czasowe, w które świetnie wstrzeliwuje się dezinformacja, dokładnie między alarmem a wyjaśnieniem, kiedy jesteśmy na nią najbardziej podatni. Swoje dokłada spór polityczny, kojarzenie instytucji z partiami i lata podkopywania wiarygodności armii. Do tego chętniej wierzymy drugiemu człowiekowi. Na komunikatorach czy w social mediach plotka przestaje być anonimowa, bo wysyła ją znajomy albo rodzina, a jej pierwotne źródło szybko się zaciera.

Jak każdy z nas może szybko zweryfikować informacje pojawiające się w internecie podczas kryzysowych wydarzeń, aby nie stać się nieświadomym uczestnikiem szerzenia dezinformacji?

Przede wszystkim warto zachować względny spokój, poczekać na oficjalne komunikaty (RSZ, RCB, policji, NASK) i potwierdzać doniesienia w 2-3 niezależnych źródłach. Jeśli już szukamy każdego strzępku informacji, sprawdzajmy profile nadawców. Świeże konto, awatar z AI czy natłok treści politycznych to wyraźny sygnał ostrzegawczy. Szczególną czujność powinny budzić fanpage'e pod płaszczykiem retoryki antywojennej, bo to stałe narzędzie rosyjskiej wojny informacyjnej. Przy zdjęciach i filmach często trafiamy na stare materiały wyrwane z kontekstu, więc najlepiej działa wsteczne wyszukiwanie obrazem (zdjęć i stop-klatek, np. w Obiektywie Google) oraz ocena detali: pogody, pory dnia czy języka. Przy podejrzeniu AI pomaga sprawdzanie znaków wodnych, ale narzędzia takie jak SynthID nie obejmują wszystkich generatorów, a oznaczenia da się osłabić, więc brak wykrycia nie potwierdza autentyczności. ©℗

Urszula Sobol

eprasa.pl 6350aab2d5

JASIONKA

Inwestycja za 118 mln zł na lotnisku zakończona

Piotr Samolewicz

Port lotniczy Jasionka dzięki nowej drodze kołowania będzie mógł przyjmować więcej samolotów cywilnych i wojskowych. Budowa nie zakłóciła funkcjonowania lotniska.

Powstał odcinek o długości ok. 1 087 m oraz dwa łączniki do pasa startowego (razem 1,4 km). W 2013 roku wybudowano 2,4 km drogi kołowania, zatem liczy ona dziś w sumie 3,8 km.

Droga kołowania jest równoległa do pasa startowego, którego część – 700-metrowy odcinek – została zmodernizowane w ubiegłym roku. Droga kołowania i pas startowy mają podwójne zastosowanie: cywilne i wojskowe.

Zaczęto w czasie pandemii

- Poprawia ona przepustowość pasa startowego. Samoloty mogą szybciej zjeżdżać z pasa startowego, nie muszą kołować bezpośrednio na drodze startowania. W związku z czym zwiększają się możliwości lotniska do obsługi samolotów pasażerskich i cargo. Jeśli chodzi o cargo, należy brać pod uwagę zarówno transporty cywilne, jak i w razie potrzeby wojskowe – mówił podczas uroczystości zakończenia inwestycji Adam Hamryszczak, prezes Zarządu Portu Lotniczego Rzeszów-Jasionka im. Rodziny Ulmów.

Port Lotniczy Jasionka podaje, że zakończenie inwestycji podniesie przepustowość drogi startowej o 25 proc.

Marszałek Władysław Ortyl podkreślił, że lotnisko dzięki nowej drogi kołowania „wchodzi na kolejny ważny etap rozwoju". Zauważył, że inwestycja narodziła się w czasie kryzysu związanego z pandemią.

– Lotnisko nie zmarnowało czasu, gdy był mniejszy ruch i były mniejsze wyzwania. Już wtedy trzeba było myśleć pod kątem przyszłości. Zdobyto certyfikaty, przeprowadzono zmiany organizacyjne i restrukturyzację w zatrudnieniu, przygotowano plany rozwojowe - mówił marszałek Ortyl.

Skala przedsięwzięcia była duża. Wykonawca, firma Strabag, zużył 106 tys. ton materiałów budowlanych, wybudował 71 tys. m kw. nowych nawierzchni, zamontował 411 opraw oświetlenia lotniskowego, ułożył 52 km kabli.

Wzdłuż drogi kołowania wybudowano 3 372 m kanalizacji deszczowej z 74 studniami. Wodę opadową przejmuje podziemny, prefabrykowany zbiornik żelbetowy złożony z dwóch modułów po 375 m. Jego pojemność czynna wynosi 750 m, a całkowita ok. 1130 m. Powstało też 8,3 km kanalizacji kablowej z 66 studniami.

Drogę kołowania wyposażono w 411 opraw oświetlenia nawigacyjnego LED: 280 lamp osiowych, 96 krawędziowych i 35 lamp stop-bar. Ułożono ponad 52 km kabli zasilających oświetlenie.

Lotnisko pracowało normalnie

Zużyto 45 tys. ton betonu i stabilizacji cementowej, 31 tys. ton wysokowytrzymałego betonu do nawierzchni lotniskowych, 22 tys. ton kruszywa oraz 8 tys. ton betonu asfaltowego.

Powierzchnia nowej części operacyjnej z betonu odpowiada 10 pełnowymiarowym boiskom piłkarskim.

Umowę z firmą Strabag podpisano 18 marca 2025 roku, prace ruszyły 7 kwietnia 2025 r. Budowę drogi kołowania zakończono 8 września 2026 r., tydzień wcześniej przed zakładanym terminem. Budowa nie zakłóciła funkcjonowania lotniska.

Inwestycja kosztowała 118,5 mln zł. Zarząd województwa- I udziałowiec lotniska, przekazał na nią 20 mln zł, Polskie Porty Lotnicze SA - II udziałowiec Jasionki, dofinansował budowę 20 mln zł; 35,50 mln zł pochodziło z budżetu lotniska; 48 mln zł z programu UE Connecting Europe Facility – CEF2 2021–2027.

Jesienią przyszłego roku będzie kontynuowana modernizacja pasa startowego na odcinku 1 800 m. ©℗



FOT. MARCIN ZMINKOWSKI

- Dzięki tej inwestycji zwiększają się możliwości lotniska w Jasionce do obsługi samolotów pasażerskich i cargo - mówił prezes Adam Hamryszczak

PRZEMYŚL

BMW wjechało w budynek. Pasażerka nie żyje, kierowca ranny

Łukasz Solski

Do dramatycznego wypadku doszło we wtorek wieczorem przy ul. Borelowskiego. 70-letni kierujący BMW zjechał z jezdni na chodnik, potrącił pieszego i uderzył w budynek. Życia pasażerki samochodu nie udało się uratować.



FOT. ŁUKASZ SOLSKI

Policja ustala, z jakich przyczyn kierujący BMW zjechał z jezdni na chodnik. Kierowca był trzeźwy

Do wypadku doszło we wtorek, po godz. 20.30. BMW jechało w kierunku ul. St. Augusta. Kierowca stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na chodnik. Samochód potrącił idącego mężczyznę, uderzył w budynek przy ul. Borelowskiego i ponownie zjechał na drogę. Niestety, mimo podjętej akcji ratunkowej, nie udało się uratować życia 70-letniej pasażerki BMW. Zmarła na miejscu. Poważnego urazu nogi doznał potrącony na chodniku pieszy, 38-letni mieszkaniec pow. przemyskiego.

KRÓTKO

Rzeszów

Zginął na torach

Komenda Miejska Policji w Rzeszowie zwraca się z apelem o pomoc w identyfikacji mężczyzny, który zginął w okolicy ul. Reymonta na torach pod szynobusem. Do wypadku doszło w poniedziałek 23 listopada w Rzeszowie na niedozwolonym przejściu przez tory. Pieszy przed godziną 16 wszedł pod nadjeżdżający szynobus relacji Rzeszów-Jasło.

Policji nie udało się ustalić tożsamości pieszego. Sporządziła tylko jego rysopis. Senior miał z wyglądu około 75 lat, krótkie siwe włosy oraz mierzył około 170 centymetrów. Ubrany był w zimową kurtkę w kolorze czarnym, materiałową koszulę w drobną biało-czerwono-granatowo-bordową kratę, a także czarne spodnie z materiału spięte czarnym skórzanym paskiem. Na nogach miał długie skarpety narciarskie i czarne półbuty ze skóry.

Każdy, kto posiada jakiekolwiek wskazówki mogące pomóc w ustaleniu jego tożsamości, proszony jest o kontakt z policją.

Z Komisariatem Policji Rzeszów Śródmieście można kontaktować się od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30–15.30, dzwoniąc pod numer 47 821 36 55 lub wysyłając wiadomość na adres e-mail: kps.rzeszow@rz.policja.gov.pl.

ps

REKLAMA 0011618082

**SYNDYK MASY UPADŁOŚCI TOMASZA KORNAKA
OGŁASZA KONKURS OFERT
NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI WCHODZĄCEJ W SKŁAD
MASY UPADŁOŚCI (KR1S/GUp/59/2025)**

I. Przedmiot konkursu:
Zbycie z wolnej ręki w trybie konkursu ofert udziału w wysokości 1/2 w prawie własności nieruchomości gruntowej stanowiącej działki ewidencyjne nr 1326/1 i nr 1326/2, zabudowane budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym, położonej w Podleszanach nr 319, obręb 41, gmina Mielec, powiat mielecki, województwo podkarpackie, objętej księgą wieczystą o nr TB1M/0038300/3, wchodzącej w skład masy upadłości Tomasza Kornaka (KR1S/GUp/59/2025).
Cena wywoławcza wynosi **416 117,50 złotych** (czterysta szesnaście tysięcy sto siedemnaście 50/100)
oraz
1/2 udziału w prawie własności nieruchomości gruntowej stanowiącej działki ewidencyjne nr 1326/1 i nr 1326/2, zabudowane budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym, położonej w Podleszanach nr 319, obręb 41, gmina Mielec, powiat mielecki, województwo podkarpackie, objętej księgą wieczystą o nr TB1M/0038300/3, wchodzącej w skład masy upadłości Edyty Kornak.
Cena wywoławcza wynosi **416 117,50 złotych** (czterysta szesnaście tysięcy sto siedemnaście 50/100)
Cena minimalna za oba udziały łącznie wynosi 832 235,00 złotych (słownie: osiemset trzydzieści dwa tysiące dwieście trzydzieści pięć złotych 00/100).

II. Warunki uczestnictwa w konkursie:
a) Złożenie pisemnej oferty kupna nieruchomości opisanej w pkt I wraz z proponowaną ceną nabycia. Cena winna być podana kwotowo oraz słownie i być nie niższa niż cena wywoławcza, a oferta powinna spełniać wszystkie niezbędne wymogi formalne wskazane w regulaminie konkursu.
– Pisemną ofertę zakupu wraz z proponowaną ceną nabycia netto (podaną cyframi oraz słownie) należy **w zaklejonych kopertach z napisem „KONKURS OFERT – KORNAK"** złożyć w terminie **do dnia 21 grudnia 2026 r. do godziny 16:00** osobiście w **Kancelarii Notarialnej Joanny Broszkiewicz w Krakowie, ul. Kalwaryjska 39/7 (30-504 Kraków)**, lub pocztą – listem poleconym albo kurierem. Decyduje data wpływu do notariusza.
– Warunkiem przystąpienia do postępowania jest wpłacenie wadium w wysokości **20 000 złotych**. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy masy upadłości Edyty Kornak, prowadzony przez Bank Pekao S.A. o numerze **55 1020 2892 0000 5302 0853 7161** – w terminie **do dnia 21 grudnia 2026 r. włącznie**. Decyduje data zaksięgowania wadium na rachunku bankowym masy upadłości.
b) Wszelkie koszty związane ze sporządzeniem umowy sprzedaży ponosi oferent.

Przystępujący do konkursu winien zapoznać się jego Regulaminem dostępnym w biurze syndyka: ul. Juliusza Lea 116, 30-133 Kraków lub w następstwie zapytania drogą mailową na adres konsument@kporest.pl.
Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia lub odstąpienia od konkursu bez podania przyczyny.
Wybór oferty nastąpi w dniu 22 grudnia 2026 r. o godzinie 12:00 w siedzibie Kancelarii Notarialnej Joanny Broszkiewicz w Krakowie, ul. Kalwaryjska 39/7 (30-504 Kraków).
Ze stanem faktycznym nieruchomości będącej przedmiotem konkursu ofert pisemnych można zapoznać się po uprzednim uzgodnieniu terminu:
- w biurze doradcy restrukturyzacyjnego Michała Kolczyńskiego, ul. Kalwaryjska 33/22, 30-504 Kraków, tel. 799 060 899, e-mail: biuro@kancelariakolczynski.pl;
- w biurze KPO Restrukturyzacje sp. z o.o., ul. Juliusza Lea 116, 30-133 Kraków, tel. +48 505 265 744, konsument@kporest.pl.

eprasa.pl 6350aab2d5

ARSENAŁ W SZAFIE

Pięć karabinów znaleziono w domu w Jarosławiu

kod

Mieszkanka Rzeszowa podczas porządkowania domu po zmarłym członku rodziny w Jarosławiu natrafiła na pięć karabinów. Wezwani policjanci znaleźli także pistolet, magazynek talerzowy i amunicję.

Do Komendy Powiatowej Policji w Jarosławiu zgłosiła się mieszkanka Rzeszowa. Kobieta poinformowała funkcjonariuszy, że podczas porządkowania domu po zmarłym członku rodziny w Jarosławiu niespodziewanie odnalazła broń.

Policjanci pojechali pod wskazany adres, gdzie zgłaszająca pokazała szafę. W środku znajdowało się pięć karabinów powtarzalnych. Funkcjonariusze sprawdzili również pozostałe pomieszczenia budynku.

Mundurowi znaleźli jeszcze magazynek talerzowy wraz z trzema sztukami amunicji pozbawionej cech bojowych, a także pistolet marki Luger z magazynkiem. Broń krótka była bez amunicji.

Wszystkie odnalezione przedmioty zostały zabezpieczone przez policjantów. Okoliczności ich pochodzenia będą wyjaśniane.

Funkcjonariusze podkreślają, że w przypadku znalezienia broni nie wolno jej przenosić ani sprawdzać, czy jest sprawna.



FOT. KPP JAROSŁAW

Taka niezwykła kolekcja broni palnej odkryta została w mieszkaniu w Jarosławiu

0011618374

Naszym pracownikom
Bożenie Ostrowskiej i Sylwii Ostrowskiej
wyrazy współczucia z powodu śmierci
Taty i Dziadka
składa *Kierownictwo oraz pracownicy Administracji Osiedla „Baranówka" RSM*

REKLAMA 0011606237



NASZE SPRAWY

Windy przy okrągłej kładce w Rzeszowie nie działają i nie da się ich naprawić

Wybudowana ponad dekadę temu, stała się jednym z symboli Rzeszowa. Teraz symbol kojarzy się z zepsutymi windami.

Kinga Dereniowska



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Windy przy okrągłej kładce często były zanieczyszczone, nocowali w nich bezdomni, a mieszkańcy skarżyli się na fetor i brud dzwoniąc także do redakcji Nowin

Nie da się ukryć, że nadziemne przejście dla pieszych nad skrzyżowaniem ulic Piłsudskiego i Grunwaldzkiej, znane także jako „rondo dla ludzi", jest jednym z elementów dziedzictwa, jakie pozostawił po sobie prezydent Rzeszowa, Tadeusz Ferenc. Podobno taką kładkę podpatrzył podczas jednej ze swoich zagranicznych podróży. Niektórzy przez to nazywają ją „Aureolą Ferenca". Jej budowa pochłonęła ponad 12 mln zł. Miała upłynnić ruch na al. Piłsudskiego.

Był Jerzy Owsiak

Oficjalne otwarcie nastąpiło 17 listopada 2012 roku. Wówczas był to pierwszy taki obiekt w kraju, przez co konstrukcja stała się atrakcją turystyczną Rzeszowa. Podczas wydarzenia był pokaz mody, wystąpili akrobaci, a w niebo wystrzeliły sztuczne ognie.

Kładka nosi imię Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. 6 czerwca 2023 r. odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy z udziałem Jerzego Owsiaka. Inicjatorem tej nazwy był radny KO Andrzej Dec, a jego pomysł spotkał się ze zgodą Rady Miasta Rzeszowa.

Nie da się już naprawić

Na kładkę wchodzi się schodami, ale można było też wjechać na górę windą. Ma ona ułatwiać korzystanie z kładki osobom starszym, z niepełnosprawnościami i rodzicom z wózkami.

Tyle, że winda się zepsuła i jest nieczynna od kilku dni. Wcześniej ten sam los spotkał i drugą windę.

Jak informuje Artur Gernand z kancelarii prezydenta Rzeszowa, powodem awarii jest postępująca korozja elementów konstrukcyjnych dźwigu. Dotyczy ona m.in. ramy nośna kabiny, mocowania ścian i elementów bezpieczeństwa oraz punkty mocowania podłogi kabiny do ramy nośnej.

Po awarii windy Miejski Zarząd Dróg w Rzeszowie wystąpił do firmy zajmującej się jej utrzymaniem o wycenienie prac koniecznych do naprawy dźwigu.

- W odpowiedzi otrzymał informację, że elementy konstrukcyjne windy nie są już produkowane i nie ma możliwości ich wymiany. Dlatego też MZD wystąpił o wycenę wymiany uszkodzonej windy na nową - podkreśla Artur Gernand z ratusza.

Ratusz zapewnia, że w przyszłości obie windy zostaną jednak wymienione na mniej awaryjne.

Drewno z Afryki

Z windami urzędnicy mieli inne problemy. Były ciągle brudne, a w środku unosił się nieprzyjemny zapach moczu.

Podczas kampanii wyborczej na stanowisko prezydenta Rzeszowa tę windę przyszedł wyczyścić Konrad Fijołek. Ostatni remont okrągłej kładki przeprowadzono w 2024 roku i kosztował ok. miliona złotych. Wymieniono 10 szklanych tafli oraz 00 stalowych mocowań.

Natomiast w 2019 roku trzeba było zmienić drewniane poręcze, które zrobiono z drewna azobe (bongossi) z Kamerunu, które miało być odporne na mrozy. Afrykański surowiec nie dał rady polskiej zimie. Wymieniono go na krajowy dąb. Koszt wyniósł ponad 120 tys. zł.

BIESZCZADY

Niedźwiedzica zrobiła się bardziej czujna

Dorota Mękarska

Krzysztof Orłowski, który w gminie Solina odpowiada za sprawy dzikich zwierząt, jako przykład podaje niedźwiedzia z Rajskiego, który przez całe wakacje pojawiał się w tej miejscowości. Po zastosowaniu gumowych pocisków zwierzę zniknęło na blisko 10 dni, ale później wróciło .

Podobnie jest z Trójką. Niedźwiedzica od lat porusza się w rejonie Bereżnicy, Wołkowyi, Górzanki i innych miejscowości. Prowadziła już dwójkę młodych. Jak relacjonuje leśniczy, wielokrotnie była płoszona, ale nauczyła się rozpoznawać zagrożenie.

– Zrobiła się tak przebiegła, że jak tylko słyszy samochód, chowa się. Jest teraz bardziej czujna. To nie oznacza, że przestała wchodzić do miejscowości. Wchodzi, gdy jest bezpiecznie. Grupa interwencyjna odjeżdża, a ona znowu się pojawia – opowiada Orłowski.

70 zgłoszeń i obawy mieszkańców

Adam Piątkowski podkreśla, że problem nie zniknął.

– W tym roku mamy około 70 zgłoszeń. To pokazuje skalę problemu – zaznacza.

Samorządowiec przypomina również o sytuacjach, w których niedźwiedzie pojawiały się niebezpiecznie blisko ludzi.

Wskazuje m.in. na nagrania mieszkańca Bereżnicy Wyżnej, dokumentującego obecność zwierząt w pobliżu swojej posesji. Jedna z sytuacji dotyczyła jego starszej matki, która znalazła się zaledwie kilka metrów od niedźwiedzia.

– Bez redukcji nie da się załatwić tematu – mówi twardo wójt. ©℗

eprasa.pl 6350aab2d5

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE 0011614237

PGE stawia na elektryfikację, a polskie firmy mają na tym zarobić

PGE Polska Grupa Energetyczna planuje przeznaczyć do 2035 roku 210 mld zł na inwestycje. Udział komponentu krajowego w tych nakładach, liczony w całym cyklu życia projektów, ma wynieść co najmniej 65 proc. Grupa zamierza rozwijać morską energetykę wiatrową, źródła gazowe, magazyny energii, centra danych i projekty jądrowe. PGE chce także rozpocząć działalność na hurtowym rynku gazu i skorzystać z możliwości importowych terminalu FSRU 2. Dariusz Lubera, prezes PGE Polskiej Grupy Energetycznej, podkreśla, że strategia spółki nie będzie już dokumentem przyjmowanym raz na wiele lat, lecz planem poddawanym ciągłej weryfikacji w odpowiedzi na zmiany technologiczne, rynkowe i geopolityczne.



PGE Polska Grupa Energetyczna przyjęła zaktualizowaną strategię rozwoju do 2035 roku. Zarząd zapowiada, że dokument będzie odtąd przeglądany praktycznie w sposób ciągły. Nie oznacza to automatycznej zmiany głównych celów po każdym wahnięciu rynku, lecz szybsze reagowanie na przeobrażenia technologiczne i geopolityczne.

– *Strategia przyjęta w 2025 roku opierała się na określonych założeniach, ale w tak szybko zmieniającym się świecie podjęliśmy decyzję, że będziemy ją przeglądać praktycznie cały czas. To, czy konieczne będą kolejne zmiany, będzie zależało przede wszystkim od rozwoju sytuacji w niezwykle niespokojnym otoczeniu geopolitycznym* – mówi Dariusz Lubera, prezes PGE Polskiej Grupy Energetycznej.

Główny kierunek pozostaje niezmieniony. PGE zamierza kontynuować dekarbonizację, rozwijać źródła nisko- i zeroemisyjne, aby stopniowo ograniczać emisje do 2050 r.

PGE chce przyspieszać elektryfikację gospodarki

– *Chcemy aktywnie uczestniczyć w elektryfikacji gospodarki, a także ją kreować. Unia Europejska planuje, by udział energii elektrycznej w końcowym zużyciu sięgnął ponad 40 proc. Dzisiaj jest to ok. 22 proc. w Unii Europejskiej i zaledwie 17 proc. w Polsce. Mamy więc do czynienia z olbrzymią przestrzenią do rozwoju* – podkreśla Dariusz Lubera, prezes PGE Polskiej Grupy Energetycznej.

Jednym z nowych obszarów działalności grupy mają być centra danych, których rozwój będzie zwiększał zapotrzebowanie na energię. PGE może nie tylko dostarczać prąd takim instalacjom, lecz także wykorzystać tereny i infrastrukturę w obecnych ośrodkach energetycznych.

210 mld zł na inwestycje

Do 2035 roku PGE zamierza przeznaczyć na inwestycje 210 mld zł. To mniej, niż przewidywała poprzednia strategia, ale zarząd przekonuje, że nie oznacza to ograniczenia ambicji.

– *Chcemy osiągnąć te same cele, ale przy poprawie efektywności. Zamierzamy także doprowadzić do tego, aby powstające aktywa były intensywniej wykorzystywane, a więc żeby przepływała przez nie większa ilość energii* – wyjaśnia prezes PGE.

Jednym z najważniejszych przedsięwzięć jest morska farma wiatrowa Baltica 2. Według prezesa Lubery terminy realizacji nie są zagrożone. Pierwsza energia ma popłynąć w pierwszym kwartale, a do końca 2027 roku farma powinna dostarczać do systemu ok. 1,5 GW mocy. Grupa przygotowuje również kolejne projekty morskiej energetyki wiatrowej, w tym Baltica 9+.

Ważną częścią strategii pozostaje dekarbonizacja ciepłownictwa, w której paliwem przejściowym ma być gaz. PGE chce ponadto uczestniczyć w przygotowaniach do kolejnego dużego projektu jądrowego, a do 2035 roku zaangażować się także w rozwój małych reaktorów dla elektroenergetyki i ciepłownictwa.

Co najmniej 65 proc. komponentu krajowego w całym cyklu życia projektów

PGE przeznaczy na inwestycje 210 mld zł do 2035 r. Udział komponentu krajowego w całym cyklu życia projektów będzie wynosił co najmniej 65 proc. Budowa polskiego łańcucha dostaw wymaga jednak wcześniejszego informowania przedsiębiorstw o planowanych zamówieniach, aby mogły przygotować technologie, kadry i finansowanie.

– *Dostawców interesuje długofalowość. Nie wystarczy, że wezmą udział w jednym projekcie i zrealizują pojedynczą inwestycję. Muszą znać nasze zamierzenia odpowiednio wcześnie. Dlatego chcemy z wyprzedzeniem ogłaszać oczekiwania na cały rok, aby partnerzy mogli przygotować się do udziału w postępowaniach* – mówi prezes Dariusz Lubera.

Taki model zastosowano przy projektach PGE Baltica, zapowiadając wcześniej ponad 40 przedsięwzięć i zamówień. Spółka podkreśla jednocześnie, że wspieranie krajowych firm musi być zgodne z prawem zamówień publicznych. Firma nie może dyskryminować zagranicznych wykonawców, może jednak brać pod uwagę nie tylko cenę, lecz również bezpieczeństwo i ciągłość dostaw, długość łańcucha logistycznego oraz udział polskich podmiotów w realizacji kontraktu.

– *Nie mamy dziś w Polsce producenta turbin gazowych, dlatego dostawca kluczowej technologii może pochodzić z zagranicy. Nie oznacza to jednak, że polskie przedsiębiorstwa nie mogą być beneficjentami procesu inwestycyjnego. Chcemy, aby uczestniczyły w realizacji zamówień na różnych szczeblach* – podkreśla prezes PGE.

Przykładem jest współpraca Polimeksu z Siemensem przy budowie bloku gazowego w Rybniku. PGE podpisała także kontrakty na dwa bloki OCGT w Rybniku i Gryfinie. Z kolei w segmencie dystrybucji udział polskich przedsiębiorstw w inwestycjach grupy przekracza już 85 proc.

PGE wchodzi na hurtowy rynek gazu

Rosnące znaczenie jednostek gazowych sprawia, że PGE nie chce pozostawać wyłącznie odbiorcą paliwa. Zgodnie ze zaktualizowaną strategią PGE planuje posiadać 9,6 GW mocy gazowych do 2035 r. Spółka chce przy tym, rozwijać kompetencje w hurtowym handlu gazem.

– *Jeżeli nasz udział w rynku gazu rośnie, nie mogliśmy pozostać obojętni. Temu ma służyć udział PGE w projekcie FSRU 2. Dzięki temu będziemy mogli aktywnie uczestniczyć w rynku i stopniowo budować na nim swoją pozycję* – zapowiada prezes Lubera.

Udział w terminalu ma umożliwić PGE zabezpieczenie paliwa dla własnych aktywów, a jednocześnie rozwinięcie kompetencji handlowych. Możliwość współdzielenia slotów dostawczych przez kilka podmiotów może zwiększyć konkurencję i sprzyjać powstawaniu nowego segmentu rynku. Projekt ma więc wymiar zarówno biznesowy, jak i związany z bezpieczeństwem energetycznym kraju.

Magazyny mają stabilizować system

Docelowy miks PGE ma opierać się na różnych technologiach. Odnawialne źródła energii pozostaną jego ważną częścią, ale ich zależność od warunków pogodowych wymaga rozwoju źródeł dyspozycyjnych i magazynów. Gaz ma zapewniać moc w okresach niskiej produkcji z OZE, natomiast magazyny pozwolą przechowywać nadwyżki energii i oddawać ją do sieci przy zwiększonym zapotrzebowaniu.

Celem grupy jest dostarczenie polskiemu systemowi magazynów o łącznej pojemności 18 GWh. Największy projekt powstaje w Żarnowcu, rozpoczęto również inwestycję w Gryfinie. Mniejsze instalacje mają być budowane przy należących do PGE farmach fotowoltaicznych.

– *System musi być stabilny i bezpieczny. Źródła odnawialne są niezwykle istotne, ale pozostają mniej stabilne, dlatego magazyny energii będą odgrywały coraz ważniejszą rolę* – podsumowuje Dariusz Lubera, prezes PGE Polskiej Grupy Energetycznej.

eprasa.pl 6350aab2d5

RZESZÓW

Prezydent zaprezentował budżet Rzeszowa na 2027 r.

Przekonywał, że mimo rosnących kosztów energii, paliw i wynagrodzeń, samorząd utrzyma wysoki poziom rozwoju. W budżecie zapisano ponad pół miliarda złotych na inwestycje

Wojciech Tatara

Konrad Fijołek podkreślał, że przygotowanie przyszłorocznego budżetu wymagało daleko idących oszczędności. - Musieliśmy wygenerować 170 mln zł oszczędności jeszcze zanim projekt trafił do radnych. Takie były oczekiwania zgłaszane przez jednostki miejskie, osiedla i radnych.Patrzymy na wydatki bardzo poważnie i ograniczamy także koszty funkcjonowania urzędu - mówił.

Przypominał, że samorząd musi zmagać się z rosnącymi kosztami energii, paliw i obsługi transportu publicznego. - Mówimy o podwyżce podatku od nieruchomości o 3 proc., a jednocześnie koszty energii rosną o kilkanaście procent, gaz jest niemal dwa razy droższy, a paliwo wygenerowało w komunikacji miejskiej dodatkowe koszty liczone w dziesiątkach milionów złotych. To są prawdziwe wyzwania budżetowe,



FOT. BARBARA GALAS

Podczas sesji prezydent prezentował najważniejsze założenia budżetu

z którymi musimy się mierzyć - podkreślał. Mimo trudnej sytuacji finansowej miasto nie zamierza rezygnować z inwestycji. - Jeśli pożyczamy pieniądze, to wyłącznie na inwestycje, a nie na przejadanie środków. Inwestycje budują rozwój miasta, zwiększają wpływy z PIT i CIT i dają podstawę do dalszego wzrostu. W 99 proc. przypadków realizujemy przedsięwzięcia dopiero wtedy, gdy uda się zbudować montaż finansowy z wykorzystaniem funduszy zewnętrznych - mówił.

Po prezentacji głos zabrał przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Andrzej Szlachta. Były prezydent Rzeszowa pozytywnie ocenił przedstawiony dokument. - Dochody rosną o 11,5 procent w porównaniu do projektu sprzed roku, wydatki o 9,6 procent, a deficyt zostaje zmniejszony o ponad 22 procent. Można więc obiektywnie powiedzieć, że jest to budżet progresywny i rozwojowy. Dzięki racjonalizacji wydatków udało się zwiększyć środki na inwestycje – ocenił. Kierowana przez niego komisja stosunkiem głosów 3 do 2 pozytywnie zaopiniowała projekt.

Do prezentacji odniósł się przewodniczący klubu Razem dla Rzeszowa Jacek Strojny. Zwrócił uwagę na prognozowany wskaźnik zadłużenia oraz sytuację finansową miasta. - Chciałbym się dowiedzieć, dlaczego pan manipuluje informacją. Osiem razy odnosił się pan do roku 2032, podczas gdy ten wskaźnik wylicza się na podstawie danych z ostatnich siedmiu lat. To nie jest przyszłość, tylko teraźniejszość. Dlaczego pokazuje pan tylko korzystne rankingi i pomija te, które wskazują słabszą kondycję finansową Rzeszowa - pytał radny.

Prezydent odpowiedział, że nie zgadza się z ocenami opartymi wyłącznie na poziomie zadłużenia. - Rankingi zadłużeniowe oparte wyłącznie na zapisach budżetowych są niemiarodajne. Wiele miast realizuje inwestycje przez spółki komunalne i tam przenosi zadłużenie. Takich porównań nie można traktować jako obiektywnej oceny sytuacji finansowej samorządu - odparł.

Podczas dyskusji radny Rafał Kulig pytał m.in. o szanse budowy remizy OSP w Budziwoju.

Prezydent zapewnił, że remiza pozostaje jednym z priorytetów miasta. - Nie ma dziś dużego zapisu budżetowego na ten cel tylko dlatego, że czekamy na możliwość pozyskania dofinansowania. Analizujemy podział dokumentacji, by inwestycja mogła zostać zgłoszona do odpowiednich programów związanych z obroną cywilną i ochroną ludności. Nie oznacza to rezygnacji z tego zadania. Wręcz przeciwnie, uważam, że w ramach pięcioletniego programu bezpieczeństwa takie zaległe inwestycje jak remiza OSP w Budziwoju powinny zostać zrealizowane- zadeklarował prezydent.

Ostateczne głosowanie nad budżetem Rzeszowa na 2027 rok odbędzie się podczas grudniowej sesji. ©℗

ZDROWIE

Łopata pod szpital w Świlczy nie wbita, a posłowie PiS już apelują do premiera

Kinga Dereniowska

Posłowie PiS zwrócili się do premiera Donalda Tuska, aby zapewnił pieniądze na kolejne etapu budowy szpitala w Świlczy.

W środę w Rzeszowie odbyło się wyjazdowe posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Rozbudowy Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Rzeszowie. Po zakończeniu obrad członkowie zespołu i posłowie PiS - Teresa Pamuła i Tadeusz Chrzan - poinformowali o skierowaniu do Prezesa Rady Ministrów dezyderatu dotyczącego „zapewnienia wieloletniego finansowania oraz zabezpieczenia środków z budżetu państwa i Funduszu Medycznego na pełną realizację budowy Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego" w Świlczy.

Obecnie trwa przetarg na budowę części onkologicznej kompleksu szpitalnego w Świlczy. Odbywa się w formule „zaprojektuj i wybuduj".

Poseł Tadeusz Chrzan przypomniał, że jest to zaledwie pierwszy z ośmiu etapów inwestycji.



FOT. KINGA DERENIOWSKA

Tadeusz Chrzan apelował do parlamentarzystów z Podkarpacia, aby poparli propozycję wpisania do wieloletniego finansowania z budżetu kompleksowej budowy USK w Świlczy. Koszt inwestycji 1 mld zł.

Na razie na budowę szpitala uniwersytet otrzymał prawie 300 mln zł z Funduszu Medycznego.

- Docelowo oczekujemy zapewnienia pełnego finansowania budowy nowego szpitala w Świlczy. Będziemy się o to starać - podkreśla Tadeusz Chrzan.

- Ten szpital należy się naszym mieszkańcom, żeby nie musieli jeździć do Lublina czy Krakowa - podkreślała posłanka Teresa Pamuła.

Reprezentantka PiS przekazała również, że na posiedzeniu zespołu pojawili się starostowie, którzy obawiają się skutków mającej wejść w życie ustawy ograniczającej liczbę etatów lekarzy do dwóch oraz wysokość ich zarobków.

- Z informacji, jakie otrzymaliśmy, może dojść do likwidacji kilkudziesięciu przychodni specjalistycznych - przekazała Teresa Pamuła. - W szpitalach powiatowych będą duże niedobory lekarzy, przy czym wydłużą się kolejki. Potrzeby zdrowotne mieszkańców Podkarpacia nie zostaną zaspokojone - dodała

RZESZÓW

Parking przy ratuszu został zamknięty. Tylko dla ViP-ów

Kinga Dereniowska

Koniec z parkowaniem na parkingu przy ulicy Słowackiego, przy ratuszu w centrum Rzeszowa. Właśnie rozpoczął się montaż wysuwanej zapory.

Od 23 listopada nieczynny jest parking przy ul. Słowackiego. - Jest niedostępny w związku z rozpoczynającymi się pracami, polegającymi przede wszystkim na montażu wysuwanej zapory, która znajdzie się na wjeździe na parking - informuje Artur Gernand z kancelarii prezydenta Rzeszowa.

Roboty mają potrwać do soboty, 28 listopada. Jak słyszymy w ratuszu, to kolejny element wyprowadzania ruchu samochodowego z centrum.

Już nie dla mieszkańców

Przypomnijmy, że dotychczas parking był darmowy i dostępny dla wszystkich. Po instalacji bariery pozostanie darmowy, ale będzie dostępny już jedynie dla urzędników pracujących w ratuszu. Oprócz prezydenta i jego zastępców, zaparkują tam również miejscy radni. Mechanizm będzie pilotowany z ratuszowej portierni.

Podczas wrześniowej sesji rady miasta radni zgodzili się przeznaczyć na budowę bariery 50 tys. zł.



FOT. BARABRA GALAS

Parking przy ul. Słowackiego będzie dostępny tylko dla urzędników pracujących w ratuszu oraz miejskich radnych. Co na to mieszkańcy?

eprasa.pl 6350aab2d5

MATERIAŁ INFORMACYJNY GAZ-SYSTEM 0011609462

GAZ-SYSTEM chce zbudować regionalny hub gazowy



GAZ-SYSTEM przygotowuje się nie tylko do wzrostu krajowego zapotrzebowania na gaz, lecz także do pełnienia roli jednego z najważniejszych operatorów infrastruktury energetycznej w Europie Środkowo-Wschodniej. Spółka rozwija terminale LNG w Zatoce Gdańskiej, integruje krajową sieć z gazociągiem jamalskim, pracuje nad rozwojem przesyłu biometanu i wodoru, a w dalszej perspektywie rozważa transport dwutlenku węgla. Sławomir Hinc, prezes GAZ-SYSTEM, przekonuje, że bezpieczeństwo energetyczne wymaga jednocześnie nowych inwestycji, elastycznych źródeł dostaw i zmian regulacyjnych.

Wojna w Ukrainie, zakłócenia dostaw surowców oraz konieczność uniezależnienia się od jednego kierunku importu sprawiły, że infrastruktura gazowa stała się narzędziem nie tylko polityki gospodarczej, lecz także bezpieczeństwa państwa. Dla GAZ-SYSTEM oznaczało to przyspieszenie działań podejmowanych już wcześniej.

– W GAZ-SYSTEM od samego początku bezpieczeństwo stało w centralnym punkcie naszej strategii. Ostatnie lata spowodowały jednak, że niezawodne funkcjonowanie systemu energetycznego, w szczególności gazowego, stało się jeszcze ważniejsze z punktu widzenia świadczenia usług przesyłu gazu – mówi Sławomir Hinc, prezes GAZ-SYSTEM.

Odpowiedzią spółki na te wyzwania są inwestycje dywersyfikujące kierunki dostaw: terminal LNG w Świnoujściu, gazociąg Baltic Pipe, interkonektory z państwami ościennymi oraz przyszłe pływające terminale FSRU 1 i FSRU 2 w Zatoce Gdańskiej. Dzięki rozbudowie infrastruktury, spółka zwiększa odporność krajowego systemu przesyłowego, umożliwiając jego stabilne funkcjonowanie również w warunkach ekstremalnych zjawisk pogodowych i zakłóceń rynkowych.

GAZ-SYSTEM chce jednocześnie rozwijać usługi tranzytu i przesyłu gazu do państw sąsiednich, przede wszystkim położonych na południe i południowy wschód od Polski.

Ponad 800 inwestycji i gazociąg jamalski

Dziesięcioletni plan rozwoju GAZ-SYSTEM obejmuje ponad 800 inwestycji na różnych etapach przygotowania i realizacji. Największym przedsięwzięciem pozostaje budowa terminali FSRU w Zatoce Gdańskiej.

– Program FSRU *to cały kompleks, zakłada budowę: części lądowo-morskiej, nabrzeża, gazociągu podmorskiego oraz strategicznego gazociągu biegnącego z Gdańska, wzdłuż Wisły, przez okolice Torunia i Włocławka do Gustorzyna. Jest to obecnie największa i najważniejsza z realizowanych przez nas inwestycji* – zaznacza prezes GAZ-SYSTEM.

Drugim kierunkiem jest silniejsze połączenie krajowego systemu przesyłowego z gazociągiem jamalskim. Istniejąca magistrala ma służyć do transportu gazu i zasilania odbiorców w różnych częściach Polski.

GAZ-SYSTEM planuje budowę tłoczni i kolejnych punktów styku obu systemów, między innymi w rejonie Ciechanowa, Zambrowa, Włocławka i Murowanej Gośliny. Ma to zwiększyć elastyczność sieci i pozwolić na pełniejsze wykorzystanie istniejącej infrastruktury.

Polski hub gazowy potrzebuje dwóch elementów

Ambicją GAZ-SYSTEM jest stworzenie regionalnego hubu gazowego. Polska miałaby stać się miejscem dostaw, obrotu i dystrybucji surowca do państw Europy Środkowo-Wschodniej.

Do osiągnięcia tego celu potrzebne są dwa kluczowe elementy. Pierwszy z nich tworzą terminale regazyfikacyjne, Baltic Pipe, gazociągi podmorskie i połączenia międzysystemowe. Bez odpowiednich zdolności importowych i przesyłowych nie można mówić o rozwiniętym handlu gazem w regionie.

Drugim są regulacje. Zdaniem prezesa GAZ-SYSTEM rozwiązania prawne powinny wspierać handel gazem, a nie ograniczać go dodatkowymi kosztami i obowiązkami. Szczególnego znaczenia nabierają zasady utrzymywania zapasów obowiązkowych.

– Sama infrastruktura nie wystarczy. Potrzebne są również odpowiednie ramy prawne. Regulacje powinny wspomagać handel i obrót na rynku. Należy spojrzeć przede wszystkim na ustawę o zapasach i sposób magazynowania zapasu obowiązkowego w Polsce. Powinien on zostać zmodyfikowany, aby regionalny hub gazowy mógł rozwijać się szybciej – mówi Sławomir Hinc.

Gaz ma stabilizować system oparty na OZE

GAZ-SYSTEM przewiduje, że zapotrzebowanie na gaz w Polsce będzie w nadchodzących latach systematycznie rosnąć. Głównym źródłem wzrostu ma być elektroenergetyka. Wraz z rozwojem źródeł odnawialnych potrzebne będą jednostki zapewniające produkcję energii w okresach słabszej generacji z wiatru i słońca.

– Prowadząc transformację energetyczną, nie uniknie my pewnego udziału gazu w przyszłym miksie. System będzie w coraz większym stopniu oparty na odnawialnych źródłach energii, ale gaz pozostanie jego stabilizatorem – tłumaczy prezes GAZ-SYSTEM.

Elektrownie gazowe nie muszą pracować przez cały czas z pełną mocą. Zapotrzebowanie na ten surowiec może jednak gwałtownie rosnąć w określonych godzinach lub porach roku. Dla operatora liczy się więc nie tylko roczny wolumen dostaw, lecz także możliwość szybkiego przesłania dużej ilości gazu wtedy, gdy będzie go potrzebowała energetyka.

Statek z LNG co trzy dni

FSRU 1 w Zatoce Gdańskiej ma zostać uruchomiony w 2028 roku. Drugi terminal planowany jest na 2030 rok. Łącznie oba projekty mają stworzyć jeden z największych punktów wejścia LNG w tej części Europy.

– Docelowo mówimy o ponad 12 mld metrów sześciennych gazu, które mogą trafić do Gdańska w postaci około 120 dostaw. Oznacza to, że raz na trzy dni do terminala może przypłynąć pełny statek LNG. Gaz zostanie następnie zregazyfikowany i przekazany do sieci – wskazuje prezes GAZ-SYSTEM.

Surowiec będzie kierowany do polskiej elektroenergetyki i innych odbiorców, ale również do państw sąsiednich. Wraz z terminalem w Świnoujściu i Baltic Pipe, infrastruktura w Gdańsku ma zwiększyć elastyczność systemu oraz umożliwić dostarczanie dużych wolumenów gazu w krótkim czasie.

Biometan i wodór kolejnym kierunkiem

W perspektywie dekady GAZ-SYSTEM nie chce ograniczać się tylko do przesyłu gazu ziemnego. Pierwszym nowym kierunkiem jest biometan, który już obecnie może być wprowadzany do istniejącej sieci.

– Jako operator systemu przesyłowego jesteśmy w stanie podłączyć każdą biometanownię w Polsce i przesłać wyprodukowany w niej biometan do klientów. Pracujemy także nad punktami, do których inwestorzy będą mogli dowozić biometan i wprowadzać go do sieci – zapowiada Sławomir Hinc.

Drugim kierunkiem jest wodór. GAZ-SYSTEM został wyznaczony na operatora systemu jego przesyłu. Najważniejszym analizowanym przedsięwzięciem jest Nordic-Baltic Hydrogen Corridor, którym wodór mógłby być transportowany z Finlandii przez państwa bałtyckie i Polskę do Niemiec.

W najbliższych latach zasadniczym zadaniem spółki pozostanie jednak rozwój infrastruktury gazowej. Dopiero połączenie terminali LNG, sieci krajowej, gazociągów międzysystemowych i sprzyjających regulacji, da szansę Polsce stać się regionalnym centrum handlu gazem.



eprasa.pl 6350aab2d5

PO STRONIE SENIORA

UPRAWNIENIA

Jak senior może się dostać do lekarza bez kolejki. Podpowiadamy, jakie dokumenty mu to zapewnią

Sam wiek nie wystarczy, by senior mógł ominąć kolejkę do lekarza. Potrzebne jest odpowiednie orzeczenie lub dokument potwierdzający szczególne uprawnienia. Wyjaśniamy, jakie to są dokumenty

Małgorzata Stempinska

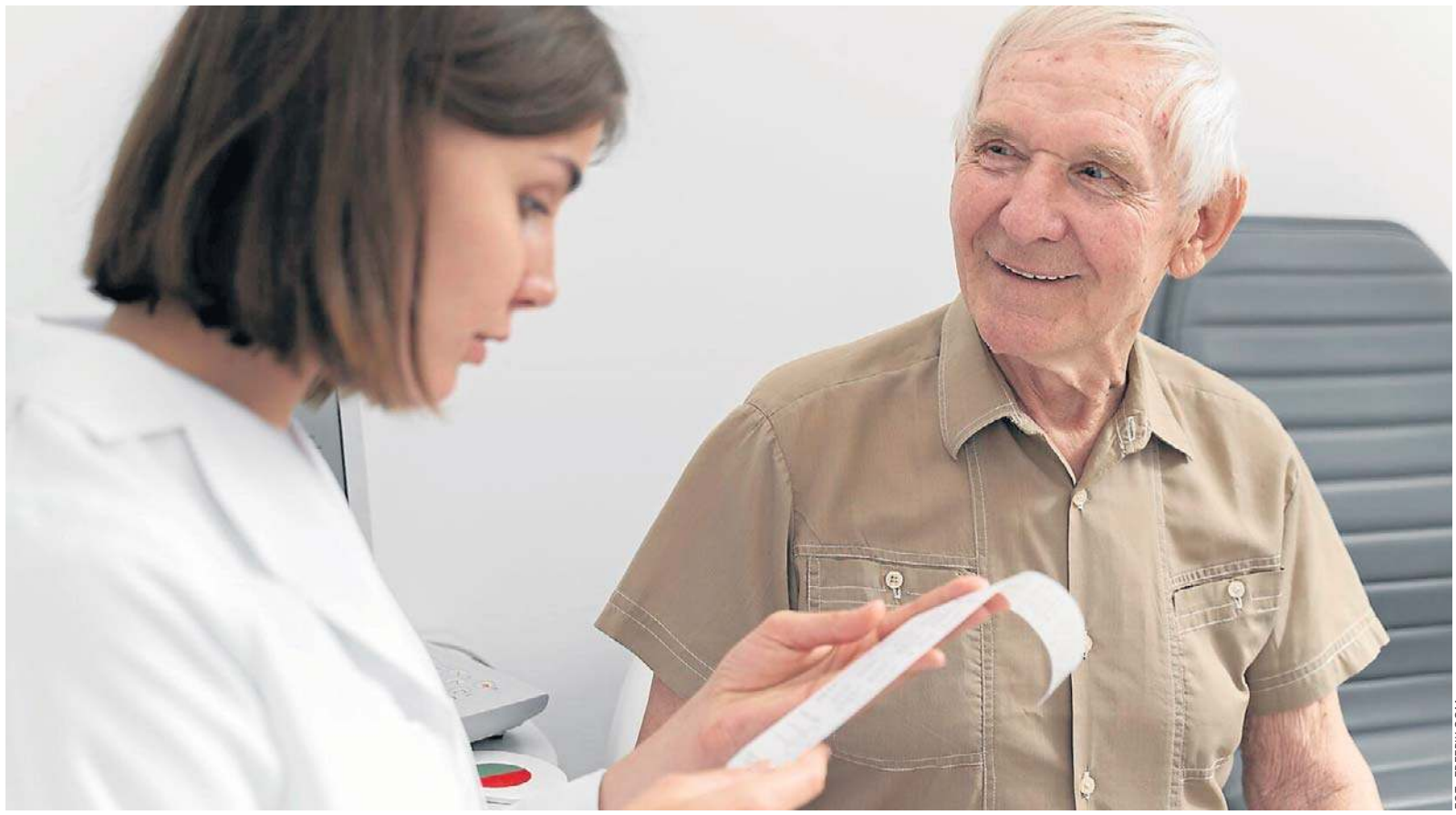

FOT. FREEPIK.COM

Informacja o tym, kto ma być przyjęty przez lekarza czy obsłużony w aptece poza kolejnością, musi być wywieszona w widocznym miejscu

Ustawa z 27 sierpnia 2004 roku o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych określa katalog świadczeniobiorców, którzy mają prawo do skorzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej poza kolejnością. Są to m.in.:

- kobiety w ciąży;
- osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności;
- osoby o niepełnosprawności łącznie ze wskazaniami: konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji;
- Zasłużeni Honorowi Dawcy Krwi i Zasłużeni Dawcy Przeszczepu;
- inwalidzi wojenni i wojskowi; kombatanci;
- cywilne niewidome ofiary działań wojennych;
- działacze opozycji antykomunistycznej i osoby represjonowane z powodów politycznych;
- świadczeniobiorcy do 18. roku życia, u których stwierdzono ciężkie i nieodwracalne upośledzenie albo nieuleczalną chorobę zagrażającą życiu, które powstały w prenatalnym okresie rozwoju dziecka lub w czasie porodu;
- osoby deportowane do pracy przymusowej;
- uprawnieni żołnierze lub pracownicy, których ustalony procentowy uszczerbek na zdrowiu wynosi co najmniej 30 proc.;
- weterani poszkodowani, których ustalony procentowy uszczerbek na zdrowiu wynosi co najmniej 30 proc.;
- żołnierze zawodowi w przypadku korzystania ze świadczeń w podmiotach leczniczych, dla których podmiotem tworzącym jest Minister Obrony Narodowej oraz przez niego nadzorowanych;
- żołnierze pełniący terytorialną służbę wojskową w przypadku korzystania ze świadczeń udzielanych w podmiotach leczniczych, dla których podmiotem tworzącym jest Minister Obrony Narodowej, oraz przez niego nadzorowanych.

Pierwszeństwo w dostępie do lekarza nie znosi innych obowiązujących zasad. Jeśli do danego specjalisty wymagane jest skierowanie, nadal trzeba je posiadać. Tak samo jest w przypadku badań czy zabiegów. Brak wolnych miejsc lub wyczerpanie limitu kontraktowego nie pozbawia pacjenta prawa do świadczeń poza kolejnością.

Kto dostanie się bez kolejki do lekarza

Przepisy mówią, że osobom uprzywilejowanym przysługuje korzystanie poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej. Mowa tutaj o pomocy udzielanej w szpitalach oraz o świadczeniach specjalistycznych w ambulatoryjnej opiece zdrowotnej (specjaliści przyjmujący w przychodniach).

Przepisy mówią, że takie osoby mają być przyjęte przez lekarza w dniu zgłoszenia. – W przypadku, gdy udzielenie świadczenia nie jest możliwe w dniu zgłoszenia, świadczeniodawca wyznacza inny termin poza kolejnością przyjęć wynikającą z prowadzonej przez niego listy oczekujących. Świadczenie z zakresu ambulatoryjnej opieki specjalistycznej nie może być udzielone później niż w ciągu siedmiu dni roboczych od dnia zgłoszenia – wyjaśnia Barbara Nawrocka, rzecznik Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Bydgoszczy.

Co ważne, ten termin stosowany jest wyłącznie w odniesieniu do pacjenta zgłaszającego się po raz pierwszy. W przypadku, gdy świadczeniobiorca jest już objęty leczeniem, przy wyznaczaniu kolejnych terminów traktowany jest jako osoba kontynuująca leczenie, i jedynie wskazania medyczne (plan leczenia) powinny mieć wpływ na wyznaczenie terminu kolejnego świadczenia.

Jeśli przychodnia odmówi pierwszeństwa, osoba uprzywilejowana powinna poprosić o wyjaśnienie przyczyn odmowy. Może też zwrócić się do właściwego oddziału NFZ lub Rzecznika Praw Pacjenta

Wymienione wyżej osoby bez kolejek są również obsługiwane w aptekach. Informacja o tym, kto ma być przyjęty przez lekarza czy obsłużony w aptece poza kolejnością, musi być wywieszona w widocznym miejscu.

Jakie dokumenty trzeba okazać u lekarza lub w aptece

Osoby uprzywilejowane muszą okazać właściwy dokument potwierdzający ich uprzywilejowany status. Mowa tutaj o:

- Legitymacji Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi wydanej przez Zarząd Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża;
- Legitymacji Zasłużonego Dawcy Przeszczepu wydanej przez Ministra Zdrowia;
- Legitymacji inwalidy wojennego i wojskowego wydanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych o symbolu ZUS;
- Legitymacji osoby represjonowanej wydanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych o symbolu Rw-52;
- Legitymacji Kombatanta wydawanej przez Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Co jeśli przychodnia odmówi pierwszeństwa

Wówczas osoba uprzywilejowana powinna poprosić o wyjaśnienie przyczyn odmowy.

Jeżeli placówka nie respektuje przysługującego prawa, można zwrócić się do jej kierownictwa, właściwego oddziału NFZ lub Rzecznika Praw Pacjenta. ©℗

eprasa.pl 6350aab2d5

WSPARCIE

Dla kogo Bon Senioralny? Warto znać zasady przyznawania tej formy pomocy przez gminy

Bon Senioralny to program bezpłatnych usług dla osób, które ukończyły 65 lat i potrzebują pomocy w codziennym funkcjonowaniu. Podpowiadamy, jak załatwić formalności w gminie i na jaką pomoc można liczyć

Małgorzata Stempinska



FOT. FREEPIK.COM

Z Bonu Senioralnego mogą skorzystać osoby po 65. roku życia, których średni miesięczny dochód z trzech miesięcy przed złożeniem wniosku nie przekracza 3410 zł

Bon Senioralny zapewni osobom po 65. roku życia, które potrzebują pomocy w codziennym funkcjonowaniu, bezpłatne usługi wsparcia w miejscu zamieszkania. Usługi organizuje gmina. Rozporządzenie w sprawie Programu Bonu Senioralnego na lata 2026–2028 weszło w życie 30 września br.

Jakie warunki trzeba spełnić, by otrzymać Bon Senioralny

Z Bonu Senioralnego mogą skorzystać osoby, których średni miesięczny dochód z trzech miesięcy przed złożeniem wniosku nie przekracza 3410 zł. – Kryterium dochodowe jest ponad trzy razy wyższe niż w pomocy społecznej. Wychodzimy więc w tym programie poza system pomocy społecznej. Dla samorządów Bon Senioralny jest zadaniem zleconym i finansowanym z budżetu państwa, dlatego gminy nie będą musiały do tej usługi dopłacać – zaznacza Marzena Okła-Drewnowicz, Sekretarz Stanu w KPRM, Pełnomocnik Rządu do spraw Polityki Senioralnej.

Jak dodaje, Bon Senioralny to priorytet rządu. Program ma zwiększyć dostęp do usług wsparcia tam, gdzie dziś ich brakuje lub są dostępne w ograniczonym zakresie. To kolejny element budowy systemu wsparcia osób starszych i ich rodzin.

Jakie usługi obejmuje Bon Senioralny

Bon Senioralny zapewni osobie starszej pomoc w podstawowych czynnościach życia codziennego. Wsparcie odbywa się w domu seniora i obejmuje pomoc w czterech głównych obszarach:

- podstawowe czynności życia codziennego: przygotowywanie posiłków, pomoc w ubieraniu się, poruszaniu się, sprzątanie i utrzymanie porządku w przestrzeni seniora, robienie zakupów;
- opieka higieniczno-pielęgnacyjna: toaleta poranna i wieczorna, mycie, kąpiel, higiena jamy ustnej, zmiana odzieży oraz pościeli;
- podstawowe wsparcie zdrowotne i monitoring: pomoc w przygotowaniu i przyjmowaniu leków, wykonywanie drobnych opatrunków, pomiar ciśnienia, temperatury, poziomu cukru, saturacji, asysta przy korzystaniu ze świadczeń zdrowotnych;
- aktywizacja i wsparcie społeczne: prowadzenie rozmów, towarzyszenie na spacerach, pomoc w załatwianiu spraw urzędowych, pomoc w utrzymywaniu kontaktów z rodziną i otoczeniem.

Zakres i liczbę godzin usług gmina ustali odpowiednio do potrzeb seniora. Senior nie płaci za usługę, opłaca ją gmina. Wartość usługi może wynieść do 2500 zł miesięcznie (maksymalnie do 50 godzin wsparcia w miesiącu, ze stawką do 48 zł/h). Oznacza to, że maksymalnie może być to kwota 30 000 zł na rok. Senior tych pieniędzy nie dostanie do ręki.

Jakie są zasady świadczenia usług opiekuńczych

Przepisy określają jasno, jakie są wymagania wobec opiekunów i zasady świadczenia usług. Oto one:

- kwalifikacje: osoby wykonujące usługi opiekuńcze muszą posiadać m.in. ukończony kurs udzielania pierwszej pomocy;
- zakaz przypadkowych zastępstw: w przypadku nieobecności stałego opiekuna zastępstwo może sprawować wyłącznie osoba spełniająca ustawowe wymagania kwalifikacyjne (takie same jak w przypadku realizacji usług opiekuńczych);
- zasada wyłączności: opiekun w danym czasie wykonuje usługi wyłącznie na rzecz seniora wskazanego w umowie (wyjątkiem jest drugi senior współzamieszkujący w tym samym domu lub mieszkaniu, posiadający osobną umowę);
- uzgodnienia z seniorem: kolejność i rodzaj czynności w danym dniu opiekun ustala bezpośrednio w porozumieniu z seniorem;
- standardy etyczne i identyfikacja: usługi muszą być świadczone z poszanowaniem godności, intymności i prywatności seniora. Opiekunowie muszą legitymować się sposobem identyfikacji określonym w umowie;
- nadzór gminy, która ma obowiązek bieżącego monitorowania i weryfikacji jakości opieki. Odbywa się to poprzez wizyty kontrolne w miejscu zamieszkania seniora (co najmniej raz na pół roku), zbieranie opinii od seniorów i ich rodzin oraz analizę zgłoszeń i ewentualnych skarg.

Gdzie złożyć wniosek po Bon Senioralny

Wniosek o Bon Senioralny może złożyć:

- senior,
- członek jego rodziny albo
- pełnomocnik.

Wniosek składa się w urzędzie gminy lub ośrodku pomocy społecznej, które sprawdzają sytuację i zakres potrzebnej pomocy. Do wniosku należy załączyć dokumenty potwierdzające dochód z ostatnich trzech miesięcy.

Gmina przeprowadzi kwalifikację najpóźniej w ciągu 30 dni od złożenia kompletnego wniosku. W tym czasie urzędnicy mogą odwiedzić seniora w domu, żeby ocenić, jakiej konkretnie pomocy on potrzebuje. Jeśli decyzja będzie pozytywna, gmina ustala harmonogram wizyt opiekuna i podpisuje umowę. Pomoc jest przyznawana na stałe, bez konieczności ponownego składania wniosków.

Które gminy realizują Bon Senioralny

W pierwszej kolejności, czyli w czwartym kwartale tego roku, program objął gminy, w których publicznych usług opiekuńczych nie ma. Następne będą gminy, w których z takich usług korzysta nie więcej niż 10 osób. Łącznie to około 45 proc. gmin w Polsce.

Choć program działa od 30 września 2026 roku, to poszczególne gminy uruchamiają nabory wniosków w różnych terminach. Dlatego warto sprawdzać komunikaty swojego ośrodka pomocy społecznej lub urzędu gminy.

Ile pieniędzy zaplanowano na bon

Z danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że na realizację Programu Bonu Senioralnego w czwartym kwartale 2026 roku zaplanowano do 100 mln zł. Już na starcie programu 1026 gmin, czyli 41,4 proc. wszystkich gmin w Polsce, zgłosiło zapotrzebowanie na środki w wysokości blisko 84,5 mln zł. Wśród nich są 522 gminy, w których nie ma usług opiekuńczych lub korzysta z nich najwyżej 10 osób.

Dzięki programowi jeszcze w czwartym kwartale 2026 roku rząd chce zlikwidować połowę białych plam na mapie usług opiekuńczych w Polsce.

©℗

eprasa.pl 6350aab2d5

POD PARAGRAFEM

Za nami 114.rocznica urodzin **Francisa Henry'ego Durbridge'a,** (ur. 25 listopada 1912 r. – zm. 11 kwietnia 1998 r.), popularnego angielskiego autora powieści, słuchowisk i seriali sensacyjnych. W Teatrze Sensacji „Kobra" dokonano aż 8 adaptacji jego dzieł.

HISTORIA

Polscy komuniści na widelcu policji. Przypadek Joska Mützenmachera

Wojciech Rodaczek

W latach 30. XX w. działalność Komunistycznej Partii Polski została skutecznie sparaliżowana. Wszystko dzięki operacji polskiej policji i intrydze jej agenta Joska Mützenmachera.

Rankiem 22 sierpnia 1933 r. patrol policji dokonał na Szczęśliwicach makabrycznego odkrycia. W jednej z glinianek znaleziono ciało tajemniczego denata, którego twarz została rozbita na krwawą miazgę. Jeszcze tego samego dnia wszczęto śledztwo w tej sprawie i poinformowano o nim prasę.

Nazajutrz stołeczna bulwarówka „Express Poranny" donosiła: „Nieopodal toru elektrycznej kolejki dojazdowej, w gliniance położonej między przystankiem »Granica Miasta« a stadionem szczęśliwickim, znaleziono pogrążone w wodzie zwłoki mężczyzny, lat około 40, dobrej tuszy, łysego, odzianego w ciemnobrązowy garnitur (...). Twarz denata była zupełnie zmasakrowana i nie do rozpoznania".



Działacze Komunistycznej Partii Polski podczas VI zjazdu partii w 1932 r. Josek Mützenmacher u góry z lewej, zaznaczony kółkiem

Czy to on?

Istniała grupa ludzi, których ta wiadomość przyprawiła o palpitację serca. Należeli do niej członkowie centralnych władz Komunistycznej Partii Polski, współpracujący z towarzyszem Mietkiem Redyko. Jego fizyczność i ubiór idealnie pasowały do opisu z gazety. Gdy nie dawał znaku życia już kolejny tydzień, nie mieli wątpliwości co do tożsamości denata z glinianki. Wydali wewnątrzpartyjny komunikat pt. „Tow. Redyko zamordowany".

„Mamy tu do czynienia z bestialskim mordem politycznym, który winien poruszyć najszersze masy miast i wsi" – napisano w ulotce. W następnych dniach komunistyczna prasa w całej Europie rozpisywała się o śmierci towarzysza Redyko. W Moskwie ku jego czci zorganizowano akademię.

Na początku października wnioski komunistów potwierdziły polskie władze. Informowano, że w gliniance znaleziono ciało Joska Mützenmachera, znanego pod partyjnym pseudonimem Mietek Redyko.

Policja na tropie

Sam Mützenmacher, cały i zdrów, śledził następstwa swojej sfingowanej śmierci z kryjówki, w której umieściła go policja. Zrealizował misję wyznaczoną przez komisarza Henryka Kaweckiego. Proces samozniszczenia w KPP został uruchomiony. W pięć lat później tysiące jej członków zginęło w stalinowskich czystkach, a partia ta przestała istnieć. Jak do tego doszło?

Po przewrocie w 1926 r. piłsudczycy przystąpili do rozprawy z radykalnymi partiami, które według nich zagrażały bezpieczeństwu wewnętrznemu. Na pierwszy ogień poszły komunizujące Niezależna Partia Chłopska i białoruska Hromada. Potem policja polityczna zaczęła infiltrować KPP.

Operacją przeciw czerwonym dowodził Henryk Kawecki. Ów warszawski prawnik i weteran Polskiej Organizacji Wojskowej związany był z resortem od 1921 r. Uważano go za wybitnego specjalistę w swoim fachu. W lutym 1927 r. został naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa MSW.

W latach 20., oprócz aresztowań i innych represji, polskie służby starały się prowadzić wobec komunistów mniej konwencjonalne działania operacyjno-śledcze. Chodziło o to, by zasiać w ich szeregach zamęt, panikę lub rozpalić bratobójczą walkę. To właśnie Kawecki zintensyfikował tego rodzaju operacje.

Kariera w partii

Jednak majstersztykiem naczelnika MSW była prowokacja, której dokonał przy udziale Mützenmachera. Dopomógł mu przypadek.

Mützenmacher urodził się 18 kwietnia 1903 r. w Mławie. Matka zmarła tuż po jego urodzeniu. Wychowywał go ojciec, ubogi żydowski powroźnik. W 1918 r. zaczął terminować u tapicera, jednak nie zamierzał klepać biedy w rodzinnym miasteczku. Jego wyobraźnię rozpalały idee stworzone przez Marksa i Engelsa, a wprowadzane przez Lenina. Dlatego też Josek zaczął działać, od maja 1920 r., w zakonspirowanej Komunistycznej Partii Robotniczej Polski.

10 sierpnia 1920 r., gdy Armia Czerwona zajęła Mławę, był w ekstazie. Od razu zgłosił się, by służyć rewolucji. W 1922 r. Mützenmacher trafił do Moskwy, gdzie rozpoczął studia na Komunistycznym Uniwersytecie Mniejszości Narodowych Zachodu (KUMNZ). Tutaj przybrał partyjny pseudonim Mietek Redyko (od słów rewolucja, dyktatura, komunizm).

Po ukończeniu kursu we wrześniu 1924 r. przerzucono go do Warszawy. Tu został sekretarzem KC Związku Młodzieży Komunistycznej, młodzieżówki KPP.

Gdzie? W więzieniu

W spreparowanym dowodzie osobistym tow. Redyko miał napisane, że pochodzi z Będzina. Niestety śledczy, który go przesłuchiwał, znał to miasto na wylot. Szybko ustalono, że zatrzymany kłamie. I wtedy Mützenmacher wyznał swoją prawdziwą tożsamość. W ciągu następnych miesięcy policji udało się ustalić jego prawdziwy życiorys i całkiem wysoką pozycję, jaką zajmował w ruchu komunistycznym.

W końcu, prawdopodobnie gdzieś w 1928 r., ostatecznie się złamał i przystał na warunki podyktowane mu osobiście przez Henryka Kaweckiego. Oprócz pozyskiwania informacji z życia kompartii wyznaczono mu zadanie specjalne. Miał przekonywać towarzyszy partyjnych, że w KPP funkcjonuje wielu prowokatorów i że trzeba podjąć przeciwko nim walkę.

Mützenmacher rozpoczął swoją misję w czasie odsiadywania wyroku sześciu lat ciężkiego więzienia. Partia była wtedy mocno wewnętrznie zantagonizowana. Bój toczyły ze sobą dwie frakcje. „Większościowcy" chcieli działać w porozumieniu z socjalistami, „Mniejszościowcy", z Julianem Leńskim na czele, byli radykalnymi sekciarzami zapatrzonymi w Stalina. Towarzysz Redyko grał sympatyka tych drugich, wskazując tych pierwszych jako prowokatorów.

W filcowym mundurze

W lutym 1931 r. Mützenmacher, zapewne po interwencji Kaweckiego, został wypuszczony na wolność i zaczął „szyć buty" Alfredowi Lampemu ps. „Marek" – „mniejszościowcowi" oddanemu partii. Rozpowiadał towarzyszom, że to właśnie ów człowiek jest „policyjnym szpiclem". W 1932 r. złożył na niego donos do OGPU.

Wiosną 1933 r. Mützenmacher przybył do Warszawy i objął stanowisko szefa Sekretariatu Krajowego KPP. Od razu skontaktował się z Kaweckim. Ten zdecydował się zakończyć prowokację wedle wcześniej przygotowanego planu. Namierzono i rozbito kierownictwo KPP w Polsce. W maju 1933 r. zlikwidowano Centralny Związek Zawodowy KC KPP, wydział Propagandy i Agitacji KC KPP, skład literatury partyjnej Centralnej Techniki KC KPP. Aresztowano przy tym słynnego członka KC KPP Mariana Buczka, późniejszego bohatera PRL.

W lipcu zatrzymano 32 komunistów związanych z kluczową podziemną drukarnią. Jednak najważniejszą akcję przeprowadzono 17 sierpnia, kiedy w Warszawie aresztowano niemal wszystkich członków krajowej centrali KPP.

W prążkowanym garniturze

Po zadaniu Mützenmachera należało wycofać z gry tak, by nie wzbudzić podejrzeń co do jego podwójnej roli. Znaleziono denata, który fizycznie przypominał Redykę z tuszy i wzrostu. Ubrano go w prążkowany garnitur Mützenmachera, zmasakrowano twarz, by uniemożliwić jego identyfikację. Na koniec podrzucono do jednej ze szczęśliwickich glinianek.

Po swojej sfingowanej śmierci Josek Mützenmacher nadal współpracował z MSW. Zaczął nowe życie w Bydgoszczy, a potem w Warszawie. Pisał demaskatorskie antykomunistyczne książki (w tym „Historię KPP" jako Jan Alfred Reguła), publikował w katolickich pismach. W czasie wojny współpracował i z gestapo, i z podziemiem. Po wojnie, już jako Jan Roszkowski, wstąpił do PPR.

Zmarł nierozpoznany w 1947 r. we Wrocławiu.

eprasa.pl 6350aab2d5

Niezbędnik czytelniczy

rekomendują
Bożydar Brakoniecki i Stanisław Majerowski



Czego chce od nas czeska mafia?

Gdy w posiadłości Ziętków znikają drzwi i... turyści, „hrabia" Staszek wzywa na pomoc swojego przyjaciela. Pan Pisarz pozostaje głuchy na te wyzwania. Sytuacja zmienia się, gdy znika sam Ziętek. Czy Staszka porwała czeska mafia sabotująca produkcję dresów z ortalionu?

Tomasz Duszyński, „Zamek na peryferiach", wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, cena 52,90 zł



Niezłomny komendant Martin Servaz

Bernard Minier po raz kolejny udowadnia, że potrafi budować napięcie, które można kroić noże. Kiedy z najpilniej strzeżonego więzienia we Francji ucieka Julian Hirtmann, jeden z najbardziej okrutnych seryjnych zabójców, kraj zamiera w bezruchu. Panika rozlewa się niczym trucizna... Pomoć może jedynie komendant Martin Servaz.

Bernard Minier, „H", wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 55 zł



James Bond gotów na wszystko...

Na polecenie przełożonego superszpieg James Bond wybiera się na dwutygodniowy urlop do centrum odnowy biologicznej. Pobyt w ośrodku nie ogranicza się do spożywania mdłych herbatek i pozbawionych smaku jogurtów: 007 wpada na trop bardzo niebezpiecznego osobnika powiązanego z tajną organizacją o nazwie „Spectre".

Ian Fleming, „Operacja Piorun", wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, cena 54,90 zł



Co oznacza ta dziwna ozdóbka z włóczki?

W kontenerze na śmieci w Żabiej Woli zostają znalezione zwłoki kobiety, która, co zaskakujące dla policji, zmarła z przyczyn naturalnych. Ekspolicjantka Barbara Domańska dostrzega to, co śledczy ignorują – specyficzne ułożenie ciała i pozostawiony w domu ofiary dziergany drobiazg. Okazuje się, że na identyczną ozdóbkę z włóczki trafiono już wiele lat wcześniej...

Agnieszka Peszek, „Bluszcz", wyd. 110 procent, Czarny Las 2026, cena 57,90 zł



Jak kolejna kłótnia kochanków, prawda?

Praca w dublińskim wydziale zabójstw nie wygląda tak jak Antoinette Conway sobie wymarzyła. Jedyna osoba stojąca po stronie bliskiej załamania detektyw – skazanej na prowadzenie rutynowych śledztw – jest jej partner Stephen. Jej najnowsza sprawa wygląda jak kolejna kłótnia kochanków, która wymknęła się spod kontroli.

Tana French, „Ostatni intruz", wyd. Albatros, Warszawa 2026, cena 54,90 zł



Arcana. Czy naprawdę istnieje?

Major Wawrzyniec Lis od lat tropi tajną międzynarodową organizację, której istnienia większość ludzi nawet nie podejrzewa. Arcana przenika struktury polityczne, gospodarcze i służby. Nie kieruje się jedynie żądzą pieniędzy czy władzy. Jej największą siłą jest umiejętność manipulowania ludźmi, wykorzystywania ich ambicji, pragnień i słabości.

Paulina Świst, „Arcana", wyd. Muza, Warszawa 2026, cena 44,90 zł

Z DZIEJÓW PRASY

Z czasów, gdy z łaski J. C. K. Apostolskiej Mości płynęły zaszczyty i tytuły

strzyga

W nr 1 z 1 stycznia 1809 r. „Gazety Krakowskiej" znajdujemy dowód, że nie było wówczas w Galicji pisma lepiej poinformowanego. Szczególnie, jeśli chodzi o personalia z kręgów wiedeńskich dworu cesarza Franciszka I.



Cesarz Franciszek I Habsburg, syn Leopolda II i Marii Ludwiki Burbon, księżniczki hiszpańskiej, rządził Austrią 31 lat

„Z Wiednia d. 24. Grudnia

J. C. K. Mość raczył Jeneralnego nadwornego dyrektora budownictwa, Wincentego Jerzego Barona Struppi, C. K. jenerała Majora i kawalera orderu S. Szczepana, przez wzgląd na jego 49 letnie wysługi, uwolnić najłaskawiey na iego prozbę cd obowiązków służby z całkowitą dotąd pobieraną pensyą, a na ego mieysce mianować nadwornym dyrektorem budownictwa aktualnego swoiego Szambelana, Jana Xcia Clary-Aldringen, przez nayłaskawszy wzgląd na iego ciągłe przywiązanie do Nayiaśniejszego Cesarskiego Domu, dobre przymioty i zdatność.

C. K. nadworny pierwszy Marszałek Wielki, Xżę Trantmansdorf, odebrał od niego tym końcem przysięgę wierności i wprowadził go uroczyście do kancelaryi iego urzędowania.

Antoniego de Kriegsbaher, Galicyiskiego hurtownika i dóbr właściciela, raczył J. C. K. Apostolska Mość przez wzgląd na iego zasługi względem kraiowego handlu, wynieść nayłaskawiey do godności rycerskiego.

J. C. K. Mość raczył nadwornemu Sekretarzowi, Pawłowi Pream de Zallauzen, na dowód ukontentowania swoiego z iego 50 letniey wiemey i gorliwey służby, udzielić nayłaskawiey wielki medal złoty z takimże łańcuskiem.

J. Cesarzowiczowska Mość Jeneralissimus Arcy Xżę Karol wyznaczył ieszcze w roku przeszłym Dyrektorowi fur woyska Włoskiego, Józefowi Kohn, nagrodę za iego patryotyczną czynność w przeprowadzeniu pontonów i części dział za rzekę Prewald. Nayiaśnieyszy Cesarz wynagradzając iego powyższy czyn zaszczycił go teraz średniey wielkości medalem złotem.

J. C. K. Mość raczył przełożonemu murarzow artylerycznych Beglerowi, wynagradzaiąc iego pracę w zaprowadzeniu oszczędzaiących paliwa pieców w woyskowych gmachach i zachęcaiąc do dalszych prac udzielić nayłaskawiey mały medal złoty.

CK. gabernium niższey Austryi nadało tuteyszemu Fabrykantowi jedwabnych materyy, Józefowi Fidler, przywiley fabryczny".

Dodajmy, że tytuł „Gazeta Krakowska" pojawił się już podczas insurekcji kościuszkowskiej w 1794 r. Zaś jako czasopismo ciągłe „Gazeta Krakowska" zaczęła ukazywać się w roku 1796. Jej wydawaniem, redagowaniem i drukowaniem zajmował się Jan Antoni May, krakowski księgarz i drukarz. Pierwsza redakcja czasopisma mieściła się na pierwszym piętrze w oficynie kamienicy przy ul. Floriańskiej 18. Czasopismo to red. May prowadził aż do śmierci w roku 1831.

OBYCZAJE

Kuklinowski nie taki zły?

pisk, żar

W „Potopie", w tomie, w rozdziale XVIII, Andrzej Kmicic popada w niewolę u niejakiego Kuklinowskiego, łobuza i renegata.

Sienkiewicz pisze:

„Lina skrzypnęła, pan Andrzej zawisnął poziomo kilka łokci nad klepiskiem.

Wówczas Kuklinowski umoczył kwacz w płonącej maźnicy, podszedł ku niemu i rzekł:

— A co, panie Kmicic?... Mówiłem, że dwóch jest pułkowników w Rzeczypospolitej, dwóch tylko: ja i ty! A tyś się właśnie do kompanijki z Kuklinowskim nie chciał przyznać i kopnąłeś go?... Dobrze, robaczku, miałeś słuszność! Nie dla ciebie kompanijka Kuklinowskiego, bo Kuklinowski lepszy. Ejże, sławny



„Dwóch jest pułkowników w Rzeczypospolitej, dwóch tylko: ja i ty!". Kmicic (Daniel Olbrychski) i Kuklinowski (Arkadiusz Bazak)

pułkowniczek, pan Kmicic, a Kuklinowski ma go w ręku i Kuklinowski mu boczków przypiecze...

— Rakarz! — powtórzył poraz trzeci Kmicic.

— Ot, tak... boczków przypiecze! — dokończył Kuklinowski.

I dotknął płonącym kwaczem kmicicowego boku, poczem rzekł:

— Nie zawiele odrazu, zlekka, mamy czas..."

Okazuje się, że pisarz pożyczył tożsamość dla zdrajcy od Andrzeja Kuklinowskiego z Kuklinowa w Wielkopolsce, herbu Prawdzic, rotmistrza jazdy pancernej. Gdy patrzy się w jego CV, widać, że faktycznie w 1655 r., podczas najazdu szwedzkiego, opowiedział się on po stronie króla Karola X Gustawa. Brał też udział w oblężeniu Jasnej Góry, ale już w marcu 1656 r. przeszedł na stronę polską, porzucając służbę w armii szwedzkiej.

Powierzono mu dowództwo komputowej chorągwi jazdy pancernej, której był rotmistrzem w latach 1656–1657, dowodził tą formacją w ówczesnych walkach z wojskami szwedzkimi i siedmiogrodzkimi. Zmarł po 1657 r.

Może nie był aż takim zbirem, jak chciałby autor „Potopu"?

eprasa.pl 6350aab2d5

PROGRAMOWO



G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Dochodzi do egzekucji na menadżerce klubu nocnego. Śledczy szybko ustalają, że kobieta była agentką ABN, działającą pod przykrywką, a jej śmierć ma związek z prowadzonym przez nią śledztwem, dotyczącym handlarzami bronią. Czy detektywi ustalą, kto tak naprawdę stoi za śmiercią śledczej?

Tymczasem Model i Wiktoria rozpoczynają przygotowania do eksperymentalnej terapii w Szwajcarii. Są szczęśliwi, ponieważ według lekarzy... wszystko będzie dobrze. Czy na pewno wszystko się uda? To się okaże w kolejnych odcinkach.

G. 18:05

Klan

TVP 1

Milecka ma do Brajana pretensje o kulejący niemiecki, a do Uli o spóźnienie. Ula żali się ojcu na Kornela. Irmina martwi się o męża. Po krztuścu i ze złamanymi żebrami pracuje tak jak dawniej, na pełnych obrotach. Razem z Bogną planują, jak namówić go na rehabilitację.

Do kwiatokawiarni przychodzi Lis w towarzystwie Jolanty. Podpuszcza Wacka, żeby pomógł zdjąć Bolka ze stanowiska. Po przemyśleniu argumentów Paweł zaprosił Jerzego.



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Melka wciąż nie potrafi pogodzić się z tym, co usłyszała od ginekolożki. Jeszcze trudniej jest przekazać te wieści Piotrkowi. Dlatego Melka nie mówi mu prawdy. W tajemnicy w innym gabinecie chce zasięgnąć drugiej opinii...

Tymczasem dręczony wyrzutami sumienia, Maciek idzie wytłumaczyć się Pawłowi. Przeprasza go z autentyczną skruchą, lecz Paweł traktuje go na tyle szorstko, że chłopak ucieka. Nie wraca jednak do domu. Wie, że ojciec Julki ma rację – Maciek zasłużył na karę i postanawia sam ją sobie wymierzyć... Natomiast policji udaje się ustalić tożsamość człowieka, który mógł stać za podpaleniem klubu i napadami na Elizę. Wysyłają patrole. Tymczasem Eliza, sfrustrowana niepowodzeniami w szukaniu inwestora dla klubu, odsyła Świdra, który mianował się jej ochroniarzem.



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Natalia dowiaduje się, że aresztowany kurier wskazał ją jako prawniczkę. Michał twierdzi, że padł ofiarą rasistowskiego ataku.



Celina wbrew woli Łukasza zostaje „testerką wierności", a jej cel od razu zwraca na nią uwagę podczas prowokacji. Z kolei Madzia przed pokazem mody zastępuje Ignacego Olą i prosi dziewczynę, by odważyła się pokazać stomię, podczas gdy Weronika planuje nagłośnić tę historię w mediach. Jak skończy się ta cała sytuacja z Olą? Czy Weronika robi dobrze?

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Ula walczy o siebie – próbuje mówić o gwałcie! Dziwne zachowanie Uli martwi Kamila. Dex też się niepokoi – chce wiedzieć dlaczego ukochana go unika. Dziewczyna nie wyjaśnia, że została zgwałcona przez wykładowcę, prosi tylko Dexa o wsparcie. Ula dostaje wiadomość od Wysockiego, który przypomina o konsultacjach przed jutrzejszą poprawką. Hofferówna się przełamuje – oświadcza wykładowcy, że wie co jej zrobił! Z kolei w dziekanacie składa podanie o zmianę egzaminatora w związku z gwałtem na niej...

Bradecka w rozpaczy – jej synek ledwo przeżył kolejny kryzys po chemioterapii. Lekarz twierdzi, że czeka go długa i bardzo droga rehabilitacja... Judyta spóźnia się do pracy – widzi, że szef jest zły. Wścieka, ostro atakuje Fabiana – grozi mu, że jest zdolna do wszystkiego!



G. 20:30

Ojciec Mateusz

TVP 1

Morus zostaje kierownikiem sandomierskiego oddziału firmy sprzątającej i serwisującej wagony kolejowe w ruchu pasażerskim. Byłemu naczelnikowi, po serii wpadek i niepowodzeń, bardzo zależy na tej pracy.

Tymczasem w mieście mają miejsce tajemnicze wydarzenia. Mieszkańców budzi w nocy syrena alarmowa, zaś na kolejowym szlaku dochodzi do sabotażu i uszkodzenia urządzeń odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. W firmie serwisowej ma miejsce włamanie.

G. 22:25

Klangor

TVP 1

Emil trafia do szpitala. Policja próbuje odnaleźć zabójcę Ariela, chłopaka Gabi. Rafał jest naciskany przez żonę, aby zgłosił zaginięcie córki. Podczas przesłuchania Emil nie przyznaje się, aby miał cokolwiek wspólnego z zaginięciem młodych.

Dramat rodzinny z historią kryminalną w tle i Arkadiuszem Jakubikiem. W niewyjaśnionych okolicznościach ginie nastolatka, córka psychologa więziennego. Ojciec rozpoczyna poszukiwania na własną rękę.

eprasa.pl 6350aab2d5

KRZYŻÓWKA NR 183

Poziomo:

3) krążek rzucany przez lekkoatletę,
6) rdzenny mieszkaniec Pirenejów,
11) popularna marka zup błyskawicznych,
12) plan, postanowienie, intencja,
13) rodak Leonarda da Vinci,
14) drapieżnik o cennym futrze,
15) lekki, kruchy torcik z ubitych białek i cukru,
16) słynna nowela Bolesława Prusa,
17) „serce" samochodu,
18) chęć do działania, entuzjazm,
19) wydłużony okrąg, elipsa,
21) czekoladowa do przekładania tortu,
23) druk reklamowy,
26) mały miejski model Toyoty,
27) dbałość o kogoś,
30) piosenka Krystyny Prońko,
31) dawniej tancerz baletowy,
34) sprzączka przy pasku,
38) wydzielona strefa na stadionie,
39) połowica upartego kłapoucha,
40) pensja na rękę,
41) włoska marka ciężarówek,
42) ćwiczenia sprawnościowe.

Pionowo:

1) biała papuga z ruchomym czubem na głowie,
2) znak wypalany dawniej skazańcom,
3) szybkie zbliżenie się,
4) bita droga poza miastem,
5) najcieńsze naczynia krwionośne w organizmie,
6) miasto w województwie lubuskim z lotniskiem,
7) palma betelowa, pinang,
8) niezwykle jasny obiekt astronomiczny,
9) przyrząd z igłą magnetyczną wskazującą północ,
10) słodka bułka drożdżowa,
20) legendarny krwiopijca z Transylwanii,
22) forma robotniczego protestu,
24) najdłuższa rzeka Francji,
25) dawna skórzana sakiewka,
28) regionalna nazwa jeżyny,
29) dodatek do młodych ziemniaków,
31) przerzut wojsk na teren wroga,
32) kultowy film akcji Luca Bessona z 1990 roku,
33) obrońca środowiska,
35) srogi wachmistrz Michała Wołodyjowskiego,
36) Norman, amerykański pisarz, autor „Nagich i martwych",
37) Louis, francuski poeta surrealista („Dzwony Bazylei").

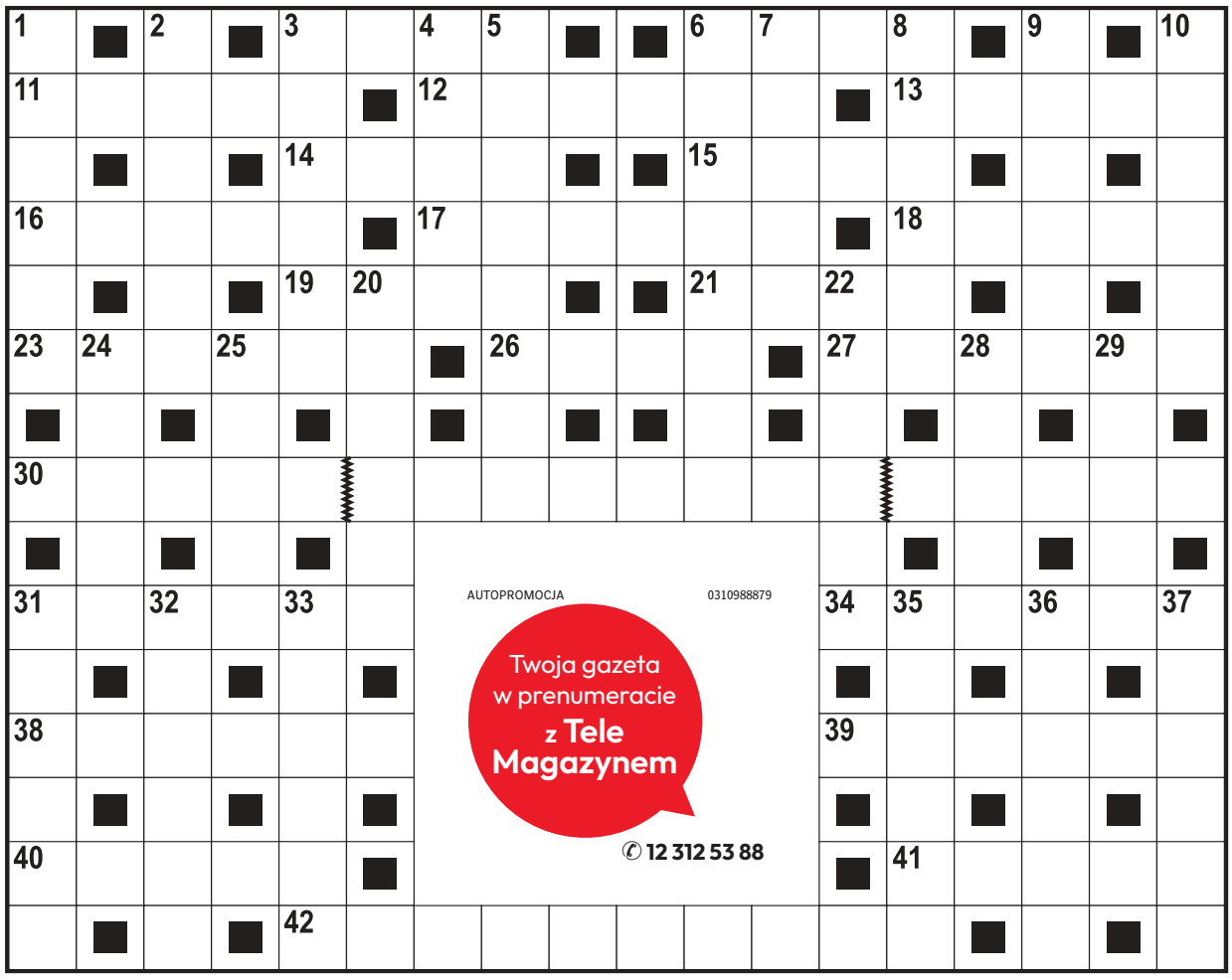

ROZWIĄZANIE NR 182

K	■	A	■	T	R	A	N	■	■	S	M	O	G	■	O	■	K		
L	E	N	O	R	■	L	U	N	E	T	A	■	R	A	D	Ż	A		
E	■	E	■	E	L	E	W	■	■	A	R	I	A	■	E	■	I		
R	E	M	I	Z	■	J	O	G	U	R	T	■	H	U	Z	A	R		
Y	■	I	■	O	G	A	R	■	■	K	A	P	A	■	W	■	K		
K	W	A	D	R	A	■	Y	E	T	I	■	I	M	P	A	L	A		
■	I	■	I	■	J	■	S	■	■	N	■	P	■	R	■	A	■		
T	E	R	E	S	A	S	Z	M	I	G	I	E	L	Ó	W	N	A		
■	K	■	T	■	N							T	■	B	■	D	■		
M	O	K	A	T	E							A	M	A	T	O	R		
Ę	■	A	■	E	■							■	A	■	R	■	E		
S	Z	P	A	R	A							S	C	H	E	D	A		
T	■	E	■	R	■							■	Z	■	P	■	L		
W	I	L	N	O	■							■	K	H	A	K	I		
O	■	A	■	R	E	A	L	I	Z	A	C	J	A	■	K	■	A		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

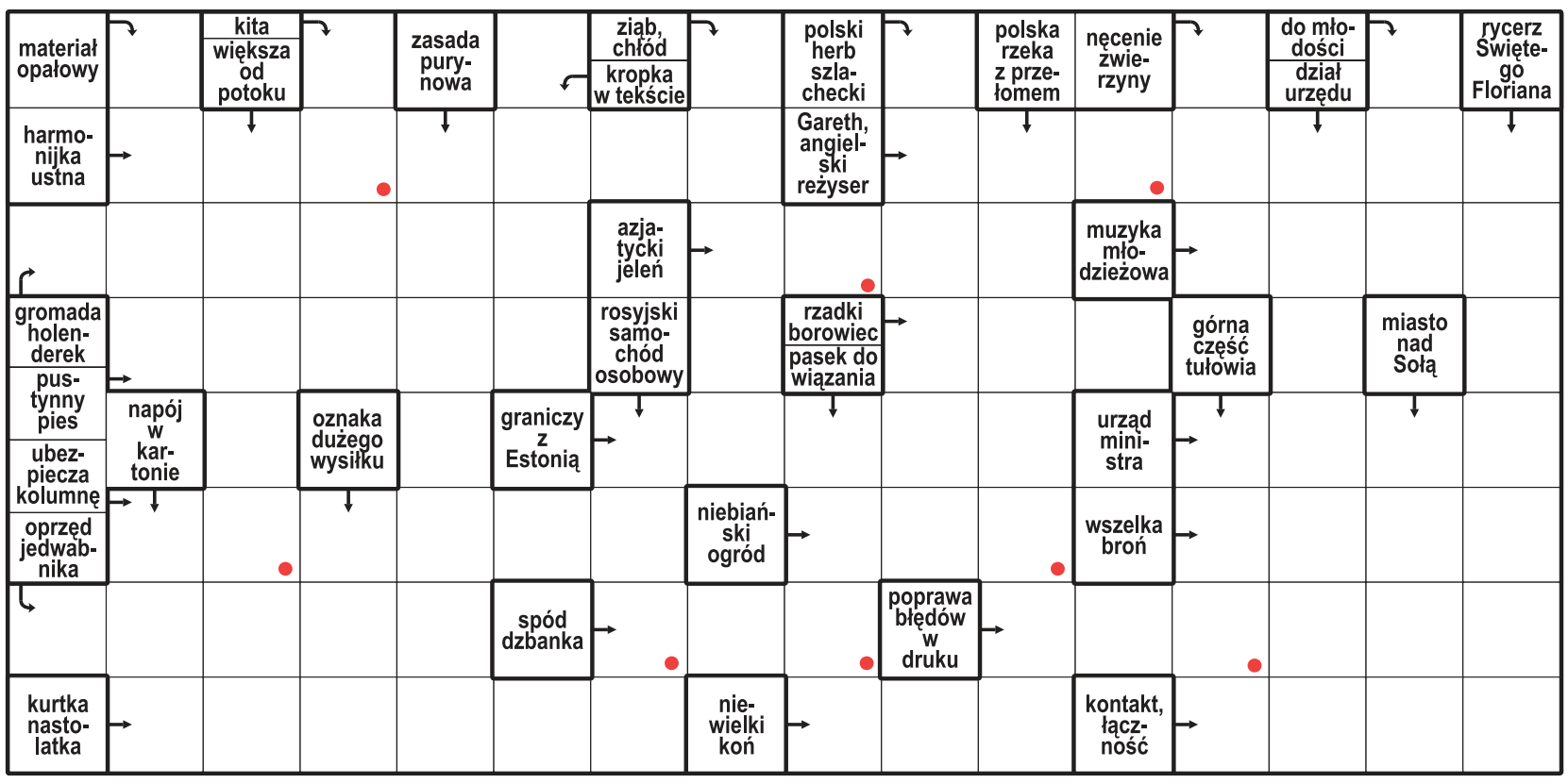

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: GWIAZDOR.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważny krok otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny wróży, że los podsunie Ci dyskretną wskazówkę.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie efekt. Horoskop na dziś zapowiada, że wieczór odsłoni przed Tobą ważny trop.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa zmieni bieg spraw. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że przypadkowe słowa ukażą ukryty sens.

Byk (20.04 - 20.05)
Zaufaj intuicji. Horoskop dzienny mówi, że cichy znak wskaże właściwe rozwiązanie dawnego dylematu.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi zachować część tajemnicy dla siebie.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na czwartek mówi, że drobny szczegół okaże się kluczem do rozwiązania trudnej sprawy.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci tam, gdzie panował chaos. Horoskop dzienny mówi, że los sprzyja mądrym decyzjom.

Panna (23.08 - 22.09)
Horoskop na dziś wróży, ktoś ujawni sekret, który pozwoli spojrzeć na wydarzenia z nowej strony.

Waga (23.09 - 22.10)
Pojawi się nieoczekiwana okazja. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że odwaga pomoże ją wykorzystać.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość zaprocentuje. Horoskop dzienny zapowiada, że gest wykonany dziś wróci w dobrej chwili.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Horoskop na dziś mówi, że kreatywny pomysł nabierze znaczenia, jeśli zaufasz własnemu rytmowi dnia.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Horoskop dzienny na czwartek wróży, że marzenia i rzeczywistość zbliżą się do siebie bardziej, niż przypuszczasz.

eprasa.pl 6350aab2d5

DROBNE

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów

montaż wkładów i nasad - 17 8623831

TYNKI maszynowo 604-595-128.

REKLAMA 0011618267

OBWIESZCZENIE

z dnia 26.11.2026 r.

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691), w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311)

STAROSTA RZESZOWSKI
zawiadamia o wydaniu decyzji
nr 17/2026, z dnia 12.11.2026 r., znak: AB.6740.15.9.2026

o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi gminnej nr 108820R wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną, położonej na działkach ewid. nr 2414, 2413, 2408/3, 2408/1, 2406/2, 2405/5, 2404/4, 2404/5, 2404/9, 2404/10, 2403/1, 2402/10, 2401/4, 2401/5, 2400, 2399/3, 2398, 2395, 2394/4, 2387w miejscowości Zaczernie", na rzecz Wójta Gminy Trzebownisko, 36-001 Trzebownisko 976.

Z treścią ww. decyzji strony lub ich pełnomocnicy mogą zapoznać się osobiście w siedzibie Starostwa Powiatowego w Rzeszowie, Wydział Budownictwa i Architektury, Referat Zezwoleń na Realizację Inwestycji Drogowych, 35-959 Rzeszów, ul. Grunwaldzka 15, w dniach pracy Urzędu - po uprzednim zarezerwowaniu wizyty w systemie internetowej rezerwacji dostępnej pod adresem: http://kolejka.powiat.rzeszowski.pl.

Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w decyzji. Decyzję uznaje się za doręczoną po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

REKLAMA 0011617605

BURMISTRZ
MIASTA I GMINY
CIESZANÓW

Cieszanów, dnia 26.11.2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA I GMINY CIESZANÓW

Z DNIA 26 LISTOPADA 2026 ROKU

w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przy ulicy Adama Mickiewicza w obrębie ewidencyjnym Nowe Sioło

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 poz. 538 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Cieszanowie Uchwały nr XXXVI/233/2026 z dnia 28 sierpnia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przy ulicy Adama Mickiewicza w obrębie ewidencyjnym Nowe Sioło.
Granica obszaru objętego planem miejscowym została przedstawiona na załączniku graficznym do powyższej uchwały.
Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego do dnia **31 grudnia 2026 roku**:

- na piśmie utrwalonym w postaci papierowej, w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Cieszanów, ul. Rynek 1, 37-611 Cieszanów lub na adres Urzędu, na formularzu w postaci papierowej,
- na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej, za pomocą platformy ePUAP na adres elektronicznej skrzynki podawczej: */umigcieszanow/skrytka*, poprzez system e-Doręczenia (adres skrzynki: AE:PL-14429-70361-ERVBG-23) lub na adres e-mail: sekretariat@cieszanow.pl, na formularzu w formie dokumentu elektronicznego.

Formularz pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, na którym należy składać wnioski, dostępny jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej https://cieszanow.biuletyn.net/?bip=2&cid=65&id=98 oraz w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Cieszanów.
Równocześnie na podstawie art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 poz. 670 z późn. zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zainteresowani mogą składać wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie do dnia **31 grudnia 2026 roku**, w formie pisemnej lub ustnie do protokołu Urzędu Miasta i Gminy Cieszanów, ul. Rynek 1, 37-611 Cieszanów albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: sekretariat@cieszanow.pl, za pośrednictwem platformy do ePUAP: */umigcieszanow/skrytka,* za pośrednictwem systemu e-Doręczeń (adres skrzynki: AE:PL-14429-70361-ERVBG-23) bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.
Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania, albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający wniosek taki posiada, a także wskazanie, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta i Gminy Cieszanów. Wnioski złożone po upływie terminu podanego powyżej pozostawia się bez rozpatrzenia.

Burmistrz
Miasta i Gminy Cieszanów
Zdzisław Zadworny

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych
1. Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Miasta i Gminy Cieszanów, ul. Rynek 1, 37-611 Cieszanów, zwany dalej „Administratorem".
2. Inspektorem Ochrony Danych jest Piotr Władyka. Można się z nim skontaktować, pisząc na adres e-mail: iodo@cieszanow.pl lub telefonując pod numer: 668 403 811.
3. Dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia aktu planowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną. Podstawą prawną przetwarzania jest art. 6 ust. 1 lit. c ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) oraz ustawa z dnia 23 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
4. Odbiorcami danych osobowych będą podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa oraz podmiotami, z którymi współpracuje Administrator danych.
5. Państwa dane osobowe będą przetwarzane przez okres zgodny z obowiązującymi przepisami prawa, przez okres niezbędny do realizacji celów wymienionych w pkt. 3.
6. Składającemu wniosek/uwagę przysługuje, na zasadach przewidzianych w RODO, prawo do:
a) dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych (art. 15 RODO),
b) żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych – w przypadku, gdy dane są nieprawidłowe lub niekompletne (art. 16 RODO),
c) żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych w przypadkach określonych w ogólnym rozporządzeniu o ochronie danych osobowych (art. 18 RODO),
d) wycofania w dowolnym momencie zgody na przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych, gdy przetwarzanie danych odbywa się na podstawie zgody (art. 7 ust. 3 RODO).
7. Podanie przez składających wnioski/uwagi danych osobowych jest obowiązkowe, a odmowa ich podania będzie skutkowała pozostawieniem wniosku/uwagi bez rozpoznania.
8. W przypadku żądania informacji o źródle danych (art. 15 ust. 1 lit. g RODO), prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano – art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
9. Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego: Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011618055

BURMISTRZ PILZNA

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Pilźnie i na stronie internetowej urzędu zamieszczony został na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność GMINY PILZNO położonych w miejscowości Słotowa przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym.

REKLAMA 0011618015

OBWIESZCZENIE

z dnia 26 listopada 2026 r.

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) oraz w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311)

STAROSTA LEŻAJSKI
ZAWIADAMIA

o wszczęciu postępowania administracyjnego
znak AB.6740.3.8.2026

na wniosek Zarządu Powiatu Leżajskiego, ul. Kopernika 8, 37-300 Leżajsk, z dnia 2.11.2026 r., reprezentowanego przez Pana Piotra Halicę, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: *„Rozbudowa drogi powiatowej nr 1241R Hucisko – Ruda Łańcucka – Przychojec – Leżajsk polegającej na budowie drogi dla pieszych w miejscowości Jelna (przysiółek Judaszówka) na odcinku od km 4+210 do 5+500"*.

Przedmiotowa inwestycja zlokalizowana jest w województwie podkarpackim, powiecie leżajskim, jednostce ewidencyjnej Nowa Sarzyna, obręb 0004 Jelna oraz obręb 0007 Nowa Sarzyna, na działkach ewidencyjnych jak poniżej:
1. Działki położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji:
   Obręb Jelna:
   401, 402/1, 46, 400 (**400/1**, 400/2), 35 (**35/1**, 35/2), 36/4 (**36/9**, 36/10), 36/3 (**36/7**, 36/8), 36/1 (**36/5**, 36/6), 37 (**37/1**, 37/2), 38 (**38/1**, 38/2), 39 (**39/1**, 39/2), 40 (**40/1**, 40/2), 41 (**41/1, 41/2**, 41/3)
   Obręb Nowa Sarzyna:
   711
   (w przypadku działek podlegających podziałowi, w nawiasie wytłuszczonym drukiem wskazano numer działki po podziale przeznaczonej pod inwestycję);
2. działki znajdujące się w granicach terenu niezbędnego, dla realizacji robót budowlanych:
   Obręb Jelna:
   38 (38/2), 39 (39/2), 40 (40/2), 41 (41/2)
   Obręb Nowa Sarzyna:
   1070/22
   (w nawiasie podano nr działki po podziale)

Zainteresowani mogą w terminie 21 dni od daty ogłoszenia obwieszczenia zapoznać się z projektem zagospodarowania terenu i projektem architektoniczno-budowlanym i dokumentami dotyczącymi zezwolenia na realizację inwestycji drogowej w dniach pracy Starostwa Powiatowego w Leżajsku w Wydziale Architektury i Budownictwa przy ul. M. Curie-Skłodowskiej 8, w pokoju nr 6, w godzinach od 7.30 do 14.30 i złożyć swoje wnioski i zastrzeżenia.

REKLAMA 0011614608

DADPOL
IMPORT-EXPORT

Piechocice 10, 48-317 Korfantów
tel./fax 77 431-96-32, tel. 602-539-260
e-mail: dadpol@wp.pl

Działamy już od 30 lat!!!

Sprzedaż przystawek DO KUKURYDZY i hederów do słonecznika

OFERTA

Serwis i części zamienne:
Geringhoff
Claas, Capello, Oros, New Holland, John Deere, Olimac
do wszystkich typów przystawek.





Zapewniamy transport, serwis i części zamienne
735 968 338 **774 319 632**

eprasa.pl 6350aab2d5

PIŁKA NOŻNA

Liga Europy: Lech i Jagiellonia przed ciężkimi wyjazdami

Jakub Jabłoński

W 5. kolejce fazy ligowej Ligi Europy przed polskimi klubami dwa naprawdę wymagające wyjazdy. „Duma Podlasia" sprawdzi się na tle rywala z Premier League, a „Kolejorz" wybierze się do Belgii, gdzie nie ma dobrych wspomnień.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

W poprzedniej kolejce Lech Poznań przegrał z Benficą w Lizbonie 1:3 i skomplikował sobie sprawę gry na wiosnę w fazie pucharowej

Oba kluby faworytem swoich meczów nie będą. Jagiellonię czeka zdecydowanie trudniejsze zadanie. Podopieczni trenera Adriana Siemieńca zagrają z Sunderlandem na słynnym „Stadionie Światła" o swoje dopiero drugie zwycięstwo w Lidze Europy. Przypomnijmy, że poprzednio w drugich co do ważności europejskich rozgrywkach spod szyldu UEFA okazali się lepsi jedynie od niżej notowanego Araratu-Armenia Erywań. Poza zasięgiem okazały się rywalizacje z Olympiakosem Pireus, Anderlechtem Bruksela oraz niespodziewanie Lewskim Sofia w ostatniej kolejce, kiedy o porażce decydowało trafienie z końcówki spotkania.

O skali trudności wiele może powiedzieć wycena kadry „Dumy Podlasia", która jest o ponad 400 000 000 euro niższa od całej jedenastki rywala grającego na co dzień w Premier League. Pewnego rodzaju pocieszeniem i pokrzepieniem dla Jagiellonii Białystok przed wymagającym meczem może być fakt, że w październiku angielski zespół przyjechał do Poznania i został zatrzymany przez Lecha po wyrównującym golu Leo Bengtssona. Największą stratą rywali pozostaje kapitan Granit Xhaka, który z powodu urazu łydki pauzuje do końca roku.

Jagiellonia nie będzie mogła liczyć na doping swoich kibiców z sektora gości. To efekt kary nałożonej za ich ostatnie zachowanie sprzed pierwszego gwizdka w stolicy Bułgarii, kiedy starli się z miejscowymi fanami.

Transmisję meczu Sunderland – Jagiellonia obejrzymy za darmo w telewizji naziemnej na ogólnodostępnym kanale Super Polsat. Równolegle spotkanie na płatnych kanałach Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1. Na sędziego meczu decyzją UEFA wyznaczony został bułgarski arbiter Georgi Kabakow. Początek o godzinie 21.

Niewygodny rywal Lecha

Mistrz Polski tylko w teorii i na papierze będzie miał łatwiejsze zadanie. „Kolejorz" przyjedzie do Belgii, gdzie zawsze grało mu się ciężko i nie ma dobrych wspomnień (rewanż z KRC Genk 1:5). W czwartkowy wieczór wcale nie będzie prościej. Lechici zmierzą się z zajmującym czwarte miejsce w tabeli Ligi Europy rewelacyjnym Royalem Union Saint-Gilloise, który do tej pory szedł jak burza w czterech poprzednich meczach, ani jednego nie przegrywając.

Podopieczni Nielsa Frederiksena będą chcieli za to poszukać swojego pierwszego zwycięstwa w tegorocznej fazie ligowej. Wciąż bowiem najlepszym wynikiem pozostaje remis ze wspomnianym już Sunderlandem. W ostatniej kolejce Lech musiał uznać wyższość portugalskiego giganta – Benfiki Lizbona (1:3), a w dwóch pierwszych meczach z Bayerem Leverkusen i Crystal Palace stanowił jedynie tło dla mocniejszych rywali. W czwartkowym meczu nie zagrają na pewno kontuzjowani liderzy Patrik Walemark, Mikael Ishak oraz Pablo Rodriguez.

Transmisję meczu Royale Union Saint-Gillose – Lech Poznań od godz. 18.45 obejrzymy również za darmo w telewizji naziemnej na ogólnodostępnym kanale TV 6. Równolegle spotkanie będzie transmitowane na płatnych Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1.

PIŁKA NOŻNA

Jan Urban zachował posadę na eliminacje Euro '28. Czy to niespodzianka? I tak, i nie...

Adam Godlewski

Wtorkowe spotkanie prezesa PZPN Cezarego Kuleszy z selekcjonerem – poprzedzone stworzeniem raportu przez trenerów reprezentacji – zapowiadano jako przełomowe wydarzenie. Tymczasem ogłoszono jedynie, iż zmianie ulegną personalia w sztabie Jana Urbana...

O ile zatem raport w ogóle powstał, rychło może się okazać, iż jego autorów zabraknie w otoczeniu trenera Urbana...

Swoją drogą, szkoleniowiec drużyny narodowej już w zeszłym tygodniu nie sprawiał wrażenia człowieka, który martwi się o swoją przyszłość w reprezentacji. Co prowadzi do dość oczywistego wniosku, iż kluczowa decyzja – o braku dymisji mimo katastrofy w Lidze Narodów – nie tylko zapadła po ostatnim spotkaniu rozgrywek organizowanych przez UEFA, ale została też Urbanowi zakomunikowana. A we wtorek byliśmy świadkami jedynie „obowiązkowego teatrzyku"...

Czy to niespodzianka, że nie dojdzie do zmiany selekcjonera przed eliminacjami (losowanie już 6 grudnia w Belfaście) Euro '28? Jeśli weźmiemy pod uwagę wyniki uzyskane w Lidze Narodów (5 punktów w 6 meczach, okrągłe 0 „oczek" w 3 spotkaniach wyjazdowych), jest to wręcz sensacja. Bo trener Urban zawalił jesienią na całej linii. Nie zgadzały się wyniki, nie było stylu, nie widzieliśmy powtarzalności. Pojawiła się za to – spóźniona co najmniej o jedno, to najdłuższe październikowe zgrupowanie – próba odmładzania składu...

I rzeczywiście, udało się wyselekcjonować kilka obiecujących indywidualności, ale czy stworzą zespół na miarę awansu już na Euro '28 – gwarancji nie ma żadnej. A nawet racjonalnych przesłanek...

Jeśli jednak pod uwagę weźmiemy klimat wokół PZPN, z którego odchodzą sponsorzy, co rzutuje na (pikujący) stan finansów związku, zapłata wynoszącego ok. 3 milionów złotych odszkodowania selekcjonerowi byłaby źle odebrana przez publiczność. Tym bardziej że z sondaży – przeprowadzanych choćby przez serwis Gol24 – nie wynikało jednocznacznie, że kibice chcą głowy Urbana. A skoro „przeciętny Kowalski" nie oczekiwał dymisji za wszelką cenę, wsłuchujący się w głos ludu Kulesza postanowił w tym momencie zrezygnować z festynu, który podczas jego kadencji towarzyszy wyborowi nowego trenera...

Przebudowany ma zostać tylko sztab, co oczywiście nie powinno nikogo dziwić, zwłaszcza że po śmierci Jacka Magiery istniał tylko teoretycznie. Średnia zdobywanych przez Biało-Czerwonych punktów spadła niemal trzykrotnie i dziś j nie ma wątpliwości, że Kibu Vicuna nie wszedł w buty śp. „Magica". Co – patrząc na CV obu trenerów – z góry można było zakładać, ale w PZPN nikt tego nie zrobił. A przecież HR nie zadziałał także przy zatrudnianiu Adriana Mierzejewskiego na stanowisko dyrektora kadry; nie zadano sobie oczywistego pytania, czy ten kandydat ma dość charyzmy, nie tylko medialnej...

Oczywiście, nie można wykluczyć, że koronnym argumentem za pozostawieniem Urbana był dla Kuleszy fakt, że typowany na jego następcę Jerzy Brzęczek zagra w młodzieżowym Euro (losowanie dziś o 18.30 w Belgradzie; turniej od 16 czerwca 2027 r.). I lepiej (dla polskiej piłki), żeby JB skoncentrował się teraz na tym etapie kwalifikacji olimpijskich niż na wariackich papierach wracał do kadry...

PIŁKA NOŻNA

Trzech Polaków pomogło „Smokom" uciszyć Rotterdam. Jeden Oskarem zwany

Paweł Wiśniewski

W 5. kolejce piłkarskiej Ligi Mistrzów FC Porto pokonało na wyjeździe Feyenoord Rotterdam 1:0 po samobójczym trafieniu Oussama Targhalline już w 2. minucie spotkania. W wyjściowym składzie na De Kuip pojawiła się aż trójka Polaków: Jan Bednarek, Jakub Kiwior i Oskar Pietuszewski!



FOT. PAP/EPA

Pierwszy raz od 20 października trzech Polaków wyszło w pierwszym składzie FC Porto, a Oskar Pietuszewski zachwycił wielu fachowców

Ten ostatni został zresztą wybrany MVP meczu w Rotterdamie. Nasz 18-letni skrzydłowy miał nie tylko asystę i oddane trzy strzały, ale miał także aż siedem kontaktów z piłką w polu karnym Feyenoordu.

Dla Pietuszewskiego był to dopiero drugi występ w podstawowym składzie w tym sezonie, czego główną przyczyną były problemy zdrowotne. Polak został zmieniony w 69. minucie przez Williama Gomesa.

Michał Skóraś wszedł na boisko w 73. minucie i dostał żółtą kartkę. Jego RC Lens przegrało na wyjeździe z RB Lipsk 1:3. Niestety, do porażki przyczynił się również Polak...

W drużynie Aston Villi nie zagrał przeciwko Galatasaray Stambuł – co zrozumiałe – Matty Cash, który wciąż odczuwa niewielkie skutki wstrząśnienia mózgu z meczu reprezentacji Polski z Rumunią w rozgrywkach Ligi Narodów.

eprasa.pl 6350aab2d5

SPORT

• **Historyczna chwila dla polskiego curlingu - reprezentacja kobiet pierwszy raz awansowała na mistrzostwa świata.** Biało-Czerwone przypieczętowały sukces wygraną z Niemkami 5:4. Polki zajęły 2. miejsce w grupie (5 wygranych, 2 porażki)

SIATKÓWKA | LIGA MISTRZYŃ

DevelopRes - Dresdner SC na dobry początek Ligi Mistrzyń

Marek Bluj

Dresdner SC, wicemistrz Niemiec, będzie dziś o 20.30 przeciwnikiem DevelopResu w inauguracyjnym meczu fazy grupowej Ligi Mistrzyń. Rzeszowianki, które już ósmy raz występują w tych prestiżowych rozgrywkach, będą gospodyniami spotkania. Rysice są faworytkami i, podobnie jak ich kibice, mocno liczą na premierowe zwycięstwo.



FOT. ASSECO RESOVIA

Siatkarki DevelopResu już po raz ósmy będą rywalizować w Lidze Mistrzyń. Na początek czeka je mecz z ekipą wicemistrzyń Niemiec

Oprócz ekipy Dresdner SC, która dziewiąty raz zagra w Champions League, rywalkami rzeszowskiego lidera Tauron Ligi w bardzo mocnej grupie B będą dwa włoskie teamy – Igor Gorgonzola Novara i A. Carraro Prosecco Doc Conegliano, w którym występuje Joanna Wołosz, rozgrywająca i kapitan drużyny, była reprezentantka Polski. Oba włoskie zespoły zmierzą się dziś ze sobą w Nowarze także o 20.30.

Dresdner SC to bardzo mocna drużyna i Rysice muszą zagrać z nią maksymalnie skoncentrowane. Rywalki to sześciokrotny mistrz Niemiec (1999, 2007, 2014, 2015, 2016, 2021), wielokrotny zdobywca Pucharu Niemiec i triumfator Challenge Cup z 2010 r. Przed sezonem 2026/27 Drezdeńczycy mocno wzmocnili skład, sprowadzając m.in. leworęczną reprezentantkę Niemiec Lenę Kindermann oraz kilka innych doświadczonych zawodniczek. Trenerem pozostaje Alexander Waib, a jego asystentem Polska Łukasz Marciniak.

Developres zmierzył się z Dresdner SC podczas wrześniowego turnieju towarzyskiego w Erfurcie i zwyciężył 3:1. W sezonie 2021/22, obie drużyny grały ze sobą w fazie grupowej LM, a Rzeszowianki wygrały oba mecze (3:0; 3:2). Niemki niezbyt udanie, bo od trzech porażek i czterech wygranych zaczęły obecny sezon w Bundeslidze i zajmują czwarte miejsce w tabeli. W kadrze drużyny zza Odry są cztery Amerykanki, dwie Kanadyjki i Holenderka.

Transmisja meczu Developres Rzeszów - Dresdner SC, który poprowadzi duet sędziowski z Hiszpanii i Finlandii, w czwartek 26 listopada w Polsacie Sport 3 oraz Polsacie Box Go.

W Lidze Mistrzyń siatkarek rywalizuje 20 drużyn, w tym trzy polskie - PGE Budowlani Łódź, DevelopRes i Uni Opole - podzielonych na pięć grup po cztery zespoły w każdej. Awans do ćwierćfinałów wywalczą automatycznie najlepsze drużyny w tabeli każdej z grup. Pozostałe trzy miejsca w 1/4 finału uzyskają te zespoły, które wygrają mecze play-off. Wystąpi w nich pięć ekip z drugich miejsc w grupach oraz najlepsza z tych, które zajęły trzecie lokaty. ©℗

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3 LIGA

Trener Wisłoki Dębica miał obawy, a teraz ma... niedosyt. Brakło trochę więcej zdrowia

Michał Szewczyk

Choć końcówka rundy jesiennej nie ułożyła się po myśli piłkarzy Wisłoki Dębica, trener Michał Bogacz uważa, że ostatnie miesiące należy ocenić pozytywnie.

Przed startem sezonu sytuacja w klubie zmieniła się dość niespodziewanie. Bogacz przejął zespół po Bartłomieju Zołotarze, który dołączył do sztabu pierwszoligowej Puszczy Niepołomice. Trener nie ukrywa, że początkowo obawiał się tego wyzwania.

– Było łatwiej, niż się spodziewałem. Przed rundą trochę się tego obawiałem, ponieważ wszystko wydarzyło się dość szybko. Początek był nerwowy, ale później bardzo pomogło mi wsparcie drużyny. Znałem tych zawodników, a oni wspierali mnie od pierwszego dnia – mówi szkoleniowiec Wisłoki.

Pomogły również wyniki osiągane przez zespół. Jeszcze przed sezonem w Dębicy zakładano, że zdobycie 25 punktów będzie rezultatem pozwalającym spokojnie patrzeć na dalszą część rozgrywek. Cel został zrealizowany nadspodziewanie szybko. – Te 25 punktów mieliśmy już od dawna. Chcieliśmy iść po coś więcej. Nie będę ukrywał, że granica 30 punktów była jak najbardziej do osiągnięcia – podkreśla coach biało-zielonych.

Był moment, gdy ekipa z Dębicy zajmowała pozycję wicelidera tabeli Betclic 3 Ligi. Obecnie plasuje się na 7. miejscu (29 punktów), tracąc 6 „oczek" do miejsca barażowego. Niedosyt budzi przede wszystkim końcówka rundy. Zespół z Parkowej nie powąchał punktów w trzech ostatnich spotkaniach. Na taki stan rzeczy poważny wpływ miały problemy zdrowotne, które w krótkim czasie dotknęły sporą część kadry. Początkowo ubytki dotyczyły głównie obrony, z czasem uderzyły też w inne formacje.

– Ze zdrowiem zawodników było w miarę dobrze, ale do czasu. Pod koniec rundy wypadło nam nawet ośmiu czy dziewięciu kluczowych zawodników. Przez większość jesieni radziliśmy sobie z pojedynczymi urazami, ale później wszystko się skumulowało. Niestety, miało to negatywne przełożenie na wyniki – ocenia Bogacz.

Mimo słabszego finiszu trener potrafi jednak wskazać wiele pozytywów. Szczególnie wysoko ocenia atmosferę wokół drużyny oraz zaangażowanie kibiców podczas meczów przy Parkowej. – Doping dawał zawodnikom dodatkową energię. To był dla nas ważny element przez całą rundę – przyznaje.

Drużynie biało-zielonych pozostał jeszcze wyjazdowy mecz z JKS-em Jarosław. W Dębicy liczą oczywiście, że uda się zakończyć jesień przełamaniem, czyli zwycięstwem numer 10. Niezależnie od wyniku ostatniego spotkania Michał Bogacz może jednak uznać swoją pierwszą rundę w roli pierwszego trenera za nad wyraz udaną. Pokaźna liczba zdobytych punktów, miejsce w górnej części tabeli i zaufanie kibiców sprawiły, że początkowe obawy szybko ustąpiły miejsca sportowej satysfakcji. ©℗



FOT. WISŁOKA DĘBICA/FACEBOOK

Start w roli pierwszego trenera Michał Bogacz może uznać za udany. Wisłoka wygrała 9 meczów jesienią, a ma szansę na zwycięstwo nr 10

ŻUŻEL | METALKAS 2. LIGA

Cellfast Wilki Krosno: Cele transferowe zrealizowane

Marek Bluj

Cellfast Wilki Krosno odkryły karty, jeśli chodzi o skład Watahy na sezon 2027 podczas prezentacji. - Cele transferowe zostały zrealizowane - powiedział Michał Finfa, dyrektor sportowy klubu.

- Wiadomo, że pracowaliśmy na określonym budżecie, którego nie możemy przekroczyć. Były dwie wizje składu. Wydawało się, że w składzie znajdzie się miejsce dla jednego polskiego seniora i jednego polskiego zawodnika U24. Ta wizja troszkę się zmieniła, myślę, że na lepsze. Dostosowaliśmy tę kadrę tak, że finalnie jesteśmy z niej bardzo zadowoleni - mówił dyrektor Finfa.

Pozytywnie pierwsze spotkania z nowymi kolegami ocenia Aleksandr Łoktajew, który zwraca uwagę na atmosferę panującą w zespole i liczy na zbudowanie zgranej ekipy. – Z każdym dniem czuję się coraz bardziej komfortowo. Koledzy z zespołu są bardzo aktywni, kontaktowi. Bardzo wierzę w to, że uda nam się zbudować monolit, z którym będziemy mierzyć w jak najlepsze rezultaty - stwierdził nowy Wilk.

– Na co nas stać? Myślę, że na bardzo dobry wynik. Jako żużlowcy nie chcemy prognozować. Każdy podjeżdża pod taśmę, by wygrać wyścig i na tym się skupimy. Widzę, że ekipa jest naprawdę fajna. Jesteśmy zmotywowani i stać nas na dużo - powiedział wracający do Watahy Mateusz Szczepaniak. ©℗

eprasa.pl 6350aab2d5